Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMĄ" 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
25 lutego
1951 r.

Rok VII
Nr 56
(2036)

M. B. im. L. W. w Łodzi

Pomóc narodowi niemieckiemu w jego walce
przeciw remilitaryzacji
Referat Yves Farge'a na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju

BERLIN, 24.II. Na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju Yves FARGE wygłosił referat pt.: „Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i japońskiego".

Natychmiast po zakończeniu drugiej wojny światowej powiedział Farge, zmuszeni byliśmy skonstatować następujące fakty:

Porozumienie, osiągnięte między sojusznikami zostało pogwałcone, skoro tylko zaszła konieczność pokojowego rozwiązania problemów powojennych. Niepewność ogarnęła narody, ponieważ jeden z sojuszników, a mianowicie USA, odrzucił podstawy układów, które sam podpisał. Opinii publicznej świata należy przypomnieć owe układy, podpisane przez sojuszników i zawierające perspektywy trwałego pokoju.

Układy te określały odpowiedzialność Niemiec i Japonii za wojnę. Równocześnie zakładały one zręby solidarnej współpracy w czasie pokoju — współpracy, która powinna była być kontynuacją wspólnej walki w czasie wojny. Wszystkie te deklaracje, układy i porozumienia w sposób kategoryczny stwierdzały, że Niemcy i Japonia zostaną rozbrojone w jak najszerszym tego słowa znaczeniu.

Tymczasem rząd USA odbudowuje potencjał przemysłowy i militarny Japonii i Niemiec, odbudowuje dwa ośrodki prowokacji wojennej. Rząd USA, odrzucając zobowiązania przez siebie podpisane i traktując je jak świstki papieru, ponosi odpowiedzialność za sytuację, w której podejrzliwość, nieufność i strach uniemożliwiają utrwalenie pokoju.

W Niemczech zachodnich i w Japonii powstały spółki bankowe i przemysłowe, w których decydujący udział przypadł amerykańskim businessmanom i amerykańskim kapitałom. Dnia 13 października 1947 roku powołali Amerykanie do życia amerykańsko - japońską kompanię handlową pod nazwą „Holding Company Liquidation Comission". Kompania ta przejęła wszystkie agendy i przywileje japońskiego towarzystwa „Zaibazu". Bezpośrednio po utworzeniu wyżej wspomnianej kompanii, Mac Arthur zniósł prawo strajku w Japonii.

Każde wydarzenie na Dalekim Wschodzie i w Europie, stanowiące nowy etap na drodze przygotowań wojennych, jest ściśle związane z operacjami finansistów amerykańskich. Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, podsycania nastrojów rewizjonistycznych i szowinistycznych w Trizonii. Wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych w Niemczech zachodnich Mac Cloy jest przedstawicielem amerykańskiego banku „Chase National Bank".

Gdy pan Adenauer domaga się rewizji granic na Odrze i Nysie, należy przypomnieć, że pan Harriman, który był kierownikiem planu Marshalla w Europie, oraz reprezentowana przezeń grupa finansowa — ulokowali w kopalniach śląskich do 1939 roku — 200 milionów dolarów, przy czym partnerem i wspólnikiem Harrimana był zbrodniarz wojenny Flick, który niedawno został zwolniony z więzienia.

W chwili gdy zwalnia się z więzienia Alfreda Kruppa von Bohlen i przywraca mu się całe jego mienie — należy przypomnieć, że jego bliski krewny jest obywatelem amerykańskim. Nosi on nazwisko Charles Krupp von Bohlen i w ciągu ostatnich trzech lat był radcą ministerialnym dla spraw szczególnej wagi przy ambasadorze amerykańskim w Paryżu. Ostatnio został radcą Białego Domu jako „specjalista dla spraw rosyjskich". Równocześnie ze zwalnianiem z więzienia zbrodniarzy hitlerowskich, którzy byli katami ludów Europy — w celu wykorzystania ich specjalnych kwalifikacji — przeprowadza się w Japonii rewizję spraw karnych 21 tysięcy osób, które należały do zbrodniczego sztabu Tojo. W Zagłębiu Ruhry i nad Renem 1.507 fab-

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

Prezydium Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej
do Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA, 24.2. — Prezydium Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej przesłało do obradującej w Berlinie Światowej Rady Pokoju depeszę następującej treści:

„Pierwszy Kongres Nauki Polskiej, reprezentujący postępowy świat nauki w naszym kraju, gorąco wita pierwszą sesję Światowej Rady Pokoju w Berlinie.

W imieniu nauki polskiej wyrażamy całkowite poparcie dla działalności Rady w ustaleniu wytycznych do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o realizację programu, opracowanego na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Jesteśmy głęboko przekonani, że walka o pokój z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi zostanie uwieńczona pełnym zwycięstwem.

Nauka Polski Ludowej dołoży wszelkich wysiłków, aby umocnić światowy front walki o pokój".

Di Vittorio i Kuzniecow opuścili Warszawę

WARSZAWA, 24.2. W dniu 24 bm. opuścili Warszawę uczestnicy sesji nadzwyczajnej Biura Wykonawczego ŚFZZ: przewodniczący ŚFZZ — G. di Vittorio i wiceprzewodniczący — W. W. Kuzniecow.

Odjeżdżających gości żegnali czołowi działacze polskiego ruchu zawodowego.

Plenum Zarządu Głównego ZSCh

WARSZAWA, 24.2. — 24 bm. rozpoczęło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie zarządu głównego ZSCh.

W obradach, oprócz członków zarządu głównego ZSCh udział biorą również: wicepremier Chełchowski, minister rolnictwa i reform rolnych Dąb-Kocioł, kierownik Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Hoffman.

Obszerny referat wygłosił prezes ZSCh — pos. Józef Ozga-Michalski, dokonując w nim gruntownej oceny działalności ZSCh oraz przedstawiając zadania ZSCh na rok 1951. Po referacie prezesa ZSCh rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos przedewszystkim działacze terenowi.

Obrady trwają.

Wybory delegatek na Kongres LK

Od szeregu dni kobiety całej Polski żyją zagadnieniami zbliżającego się I Ogólnopolskiego Kongresu LK. W związku z tym odbyły się ostatnio w miastach i powiatach konferencje wyborcze, poprzedzone licznymi zebraniami kół LK we wszystkich zakładach pracy i instytucjach.

W Łodzi w dniach od 17—22 bm. odbyło się kilka takich konferencji w poszczególnych dzielnicach.

Szczególnie uroczyście wypadła konferencja delegatek kół LK z Dzielnicy Śródmieście-Lewa — w świetlicy ZPB im. Dubois.

Na zdjęciu — Stanisława KUJAWIŃSKA, Eugenia MUSZYŃSKA, Emilia GOZDALI i Józefa PAWŁOWSKA, które na konferencji tej otrzymały mandaty delegatek na Kongres LK w Warszawie, dokąd zaniosą wyrazy niezłomnej woli pokoju łódzkich kobiet.

Depesza KC PZPR do Williama Z. Fostera

WARSZAWA 24.2. — Komitet Centralny PZPR przesłał na ręce przewodniczącego Komunistycznej Partii USA — Williama Z. Fostera, z okazji 70 rocznicy jego urodzin — depeszę treści następującej:

Do
TOW. WILLIAMA Z. FOSTERA
Przewodniczącego Partii Komunistycznej USA.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłamy Wam, Drogi Towarzyszu, z okazji 70-lecia Waszych urodzin, najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra narodu amerykańskiego i sprawy pokoju.

Wasza pięćdziesięcioletnia działalność w obronie praw interesów mas pracujących USA, w służbie pokoju, postępu i socjalizmu zyskała Wam powszechny szacunek i głęboką sympatię bojowników o postęp i demokrację na całym świecie.

Polska klasa robotnicza zna Was i ceni jako wielkiego syna ludu amerykańskiego, płomiennego internacjonalistę i wybitnego przywódcę i nauczyciela Partii Komunistycznej USA, która, wychowana w duchu wierności zasadom marksizmu-leninizmu, walczy — w trudnych warunkach terroru i prześladowań — przeciwko rozpętywaniu nowej wojny światowej przez amerykańskich imperialistów, o pokój i przyjaźń między narodami.

Życząc Wam osobiście i kierowanej przez Was Partii Komunistycznej USA dalszych sukcesów w wielkiej walce o pokój, którą dziś prowadzi cała postępowa ludzkość, pozdrawiamy Was jak najgoręcej.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Podniesienie jakości wyżywienia
Wzmożona troska o konsumenta
Uchwała Prezydium Rządu o zasadach prowadzenia stołówek pracowniczych

WARSZAWA, 24.2. — Prezydium Rządu na ostatnim posiedzeniu powzięło uchwałę w sprawie zasad prowadzenia stołówek pracowniczych i tworzenia oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

Z uchwały Prezydium Rządu wyłączone są istniejące przy zakładach pracy stołówki nieprowadzone przez spółdzielnie spożywców, ani przez komórki zaopatrzenia robotniczego, jak stołówki przy bursach, szkołach, szpitalach i innych instytucjach, których budżety obejmują wyżywienie osób, korzystających ze świadczeń tych instytucji.

W myśl założeń Planu 6-letniego ze stołówek pracowniczych korzystać będzie 500 tys. osób dziennie. Specjalny nacisk musi być położony na rozwój stołówek i zaopatrzenie robotników przy dużych zakładach pracy.

Prezydium Rządu postanowiło, iż spółdzielnia spożywców może prowadzić stołówkę najmniej dla 80 konsumentów. Zakłady przemysłowe o znaczeniu kluczowym mogą prowadzić stołówki we własnym zakresie jedynie na podstawie orzeczenia przewodniczącego PKPG.

Każda stołówka winna stanowić samodzielną komórkę organizacyjną i mieć określoną górną granicę stołujących się w niej osób. Terenowa Rada Zw. Zaw. może udostępnić korzystanie ze stołówki pracownikom innego zakładu pracy.

Zadanie stołówek polega na wydawaniu jednego gorącego posiłku dla każdej zmiany pracowników oraz na prowadzenie bufetu. Koszty związane z prowadzeniem stołówki pokrywają konsumenci. Państwo przychodzi z pomocą tym placówkom w zakresie wyposażenia.

W celu podniesienia jakości wyżywienia opracowana zostanie przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego specjalna recepta posiłków oraz wprowadzony obowiązujący dla stołówek jadłospis.

W zakładach prowadzących stołówki we własnym zakresie, należy utworzyć oddziały zaopatrzenia robotniczego, które oprócz tego mają prowadzić bufety, sklepy przyzakładowe, pomocnicze gospodarstwa ogrodniczo-warzywne, tucz trzody chlewnej, hodowlę bydła, warsztaty naprawy obuwia, pracownie krawieckie, pralnie itp. oddziały zaopatrzenia robotniczego stanowią wyodrębnioną jednostkę organizacyjną przedsiębiorstwa, a koszt ich utrzymania jest włączony w plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa.

Spółdzielnie spożywców przejmą w terminie do końca 1955 r. stołówki od przedsiębiorstwa, które nie otrzymają zezwolenia na ich prowadzenie od przewodniczącego PKPG.

Powrót delegacji polskiej służby zdrowia z NRD

WARSZAWA, 24.2. W dniu 24 bm. powróciła do Warszawy czteroosobowa delegacja pracowników polskiej służby zdrowia z przewodniczącym związku zawodowego pracowników służby zdrowia dr Fiderkiewiczem na czele, która brała udział w zjeździe związku zawodowego pracowników służby zdrowia NRD w Goerlitz.

Referat przewodniczącego KC PZPR
Bolesława Bieruta na łamach „Prawdy"

MOSKWA, 24.II. Sobotnia „Prawda" zamieściła referat przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta pt. „Walka narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni", wygłoszony na VI Plenum KC PZPR.

Przed I Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet
Dalsze zobowiązania kobiet

Pracownica Centrali Odpadków Użytkowych ob. St. Koch wraz ze swą brygadą zobowiązała się dla uczczenia Kongresu Ligi Kobiet podnieść wydajność produkcji do 220 proc. Jadwiga Borzencka podniesie normę z 200 na 220 proc., Zofia Przybysz — z 220 proc., na 230 proc., Maria Grzegorczyk — z 200 na 230 proc. i Maria Stasińska — ze 150 na 180 proc.

Kobiety pracujące na Operacji nr 7 przy Fabryce Igieł Dziewiarskich „Fid" zobowiązały się zmniejszyć ilość braków i podnieść wydajność swej pracy o 2 proc.

A oto zobowiązania kobiet z Radomska i powiatu radomszczańskiego.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich przy spółdzielni produkcyjnej w Mostach, gm. Maluszyn, postanowiły przepracować jeden dzień przy budowie obór. W Silniczce, gm. Maluszyn, kobiety z koła GW zobowiązały się urządzić świetlicę i udekorować ją na dzień 1 marca. Koło w Maluszynie zobowiązało się do uprzątnięcia gruzów z budynku „SChl., gdzie powstanie szkoła.

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR
Bolesława Bieruta
w Polskim Radio

WARSZAWA. — Fragmenty przemówienia przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta Bolesława Bieruta, które zostało wygłoszone na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zostaną nadane na falach wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

Dziś w niedzielę dnia 25 lutego o godzinie 9 w programie I na fali długiej 1322 m i o godz. 16 na fali 397 m oraz na falach wszystkich rozgłośni regionalnych Polskiego Radia.

Dla ułatwienia najszerszym rzeszom wysłuchania referatu przewodniczącego KC PZPR wskazane jest zorganizowanie w świetlicach fabrycznych, Zw. Samop. Chłopskiej, w domach kultury i klubach robotniczych zbiorowego słuchania referatu.

Niech żyją przodownice pracy wzmacniające siły i dobrobyt Polski!

Zygmunt Szymański

Pokój będzie zachowany!

(Telefonem od korespondenta API)

Berlin, w lutym

Ludność demokratycznego sektora Berlina powitała delegatów na Światową Radę Pokoju z utęsknieniem i radością. Widzi ona, jak dosłownie poprzez miedzę hitlerowscy generałowie i prowodyrzy organizują pod opieką i na zlecenie amerykańskich okupantów nową armię, która spełnić ma w Niemczech to samo zadanie, jakie spełnił Li Syn-Man w Korei: rozpętanie krwawej agresywnej wojny, której natychmiastowym i bezpośrednim skutkiem byłoby przede wszystkim przekształcenie niemieckiej ziemi w martwą pustynię.

Dziesięć minut wystarczy na przebycie drogi od Domu Prasy, w której obraduje Światowy Parlament Pokoju, aby znaleźć się w zachodnim królestwie odwetu, agresji i prowokacji. Z niespotykanym cynizmem i niewiarygodną obłudą mówi się tam o „obronie", która jest przecież agresją, o „demokracji", która w istocie jest najokropniejszą niewolą, o „dobrobycie", który będąc udziałem uprzywilejowanych jednostek zasłonić ma niesłychanie pogłębiającą się z dnia na dzień nędzę milionów prostych ludzi.

W swym niedawnym wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy" mówi Józef Stalin: „Attlee powinien byłby wiedzieć z własnego doświadczenia, jak również z doświadczenia USA, że pomnażanie sił zbrojnych kraju i wyścig zbrojeń prowadzi do rozwijania przemysłu wojennego, do redukowania przemysłu cywilnego, do zaniechania wielkich budowli cywilnych, do zwyżki podatków, do wzrostu cen towarów masowego spożycia". Sytuacja w Niemczech zachodnich stanowi znakomitą ilustrację tego stwierdzenia. Właśnie gdy w demokratycznym sektorze Berlina rozpoczęła obrady Światowa Rada Pokoju, można było na jednej tylko stronie zachodnioniemieckiej gazety przeczytać hiobowe wieści o tym, że cena pszenicy podniesiona zostanie wkrótce z 320 marek na 420 za tonę, cena żyta z 280 marek na 380, cena cukru z 1,4 m za kg, na 1,40 marek, komorne wzrośnie o 30—350 proc. w stosunku do dotychczasowych stawek. Jednocześnie prosty człowiek w Niemczech zachodnich dowiedział się jeszcze, że w obecnym roku będzie musiał zapłacić 10,7 miliardów marek „kosztów okupacyjnych", czyli więc prostszym językiem — kosztów przygotowania nowej agresywnej wojny. Oznacza to, że każdy mieszkaniec Trizonii łącznie z niemowlętami i starcami, poświęcić musi przeciętnie około 250 marek rocznie na ten cel.

Prosty człowiek w Niemczech widzi jednocześnie, jak najbardziej zbrodnicze elementy hitlerowskie sprzymierzywszy się z niemniej zbrodniczymi mordercami narodu koreańskiego — pracują silnie, aby te pieniądze wydane zostały „celowo", czyli, aby w krótkim czasie powstała nowa armia, której zaczątek liczący nie mniej niż 200 tys. uzbrojonej i wyszkolonej „policji" istnieje już w Trizonii od dość dawna.

W czasie, gdy w granicach demokratycznej części Berlina toczą się obrady nad sposobem utrwalenia pokoju, w Bonn obradują osobnicy o takich nazwiskach, jak Blank, Heussinger, Speidel oraz przybywający z nowymi instrukcjami od Eisenhowera, b. generał hitlerowski Ulrich de Maizieres (jego francuskie nazwisko miało ułagodzić wzbudzoną opinię publiczną Francji, na której ziemi organizuje się sztab atlantyckich rozbójników), aby przyśpieszyć werbunek niemieckich kondotierów do „atlantyckiej" armii.

Czyż można się dziwić, że w tych warunkach nie tylko oczy obywateli NRD, ale i oczy wszystkich miłujących pokój obywateli „Bundesrepubliki" (a takich jest przytłaczająca większość) kierują się na Berlin.

Światowa Rada Pokoju obraduje pod znakiem historycznych sformułowań Stalina, zawartych w jego odpowiedziach na pytania korespondenta „Prawdy". „Wojna nie jest nieunikniona" powtarzali mówcy i dyskutanci w czasie posiedzenia Rady. „Wojna może stać się nieunikniona, jeśli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej".

W referacie wygłoszonym pierwszego dnia obrad Światowej Rady Pokoju, Petro Nenni wymienił, jako jedno z głównych zadań Rady, zorganizowanie światowej kampanii prawdy, skierowanej przeciwko kłamliwym twierdzeniom, będącym fundamentem amerykańskiej polityki przemocy i utrzymującym, że blok atlantycki pragnie jakoby „bronić" Europy przed „radziecką agresją".

Taka kampania prasy uniemożliwi handlarzom śmierci omotanie siecią kłamstw mas ludowych, uniemożliwi oszukanie ich i wciąganie do nowej wojny.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę pokoju i będą broniły jej do końca" — powiedział Stalin.

Historycznym zadaniem obradującej w Berlinie Światowej Rady Pokoju jest rozwinąć to wskazanie i uczynić je własnością nowych milionów ludzi na świecie.

Zygmunt Szymański

Zasobniki usprawnią dostawę cegły

Metody radzieckie znajdują zastosowanie w naszym budownictwie

WARSZAWA, 24.2. — Opierając się na wspaniałych doświadczeniach budownictwa radzieckiego, budownictwo nasze rozpoczyna stosowanie kontenerów, czyli tzw. zasobników do zaopatrywania budów w cegły.

Zastosowanie do transportu cegły zasobników stanowi doniosły krok na drodze mechanizacji prac i umożliwia poważne oszczędności na podstawowym materiale budowlanym, jakim jest cegła.

Cegła po wyprodukowaniu na przestrzeni od cegielni na budowę — jest przynajmniej 10-krotnie przeładowywana. W czasie przeładunków spory jej odsetek, bo ok. 5 proc., ulega zniszczeniu, poza tym przeładunek wymaga zatrudnienia wielu rąk roboczych i pochłania mnóstwo czasu. Np. wyładunek lub załadunek wagonu cegły trwa od 6 do 7 godzin i w tym czasie wiele setek wagonów jest zablokowanych, przez co poważnie zmniejsza się procent ich wykorzystania.

Zastosowanie specjalnych opakowań do cegły, czyli tzw. zasobników, mieszczących — w zależności od wielkości od 42 do 300 sztuk cegieł — radykalnie rozwiązuje te wszystkie problemy. Zapakowane już w cegielni cegły w zasobnikach załadowane mogą być mechanicznie, a jeżeli są ładowane ręcznie, to czynność ta wymaga znacznie mniejszej liczby ludzi i odbywa się o wiele szybciej. Wyładunek, czy załadunek wagonu zasobnikami trwa zaledwie 40 do 50 minut. Ponadto zasobniki eliminują niemal zupełnie możliwość uszkodzenia cegieł.

Stosowanie zasobników zwalnia do bardziej produktywnej pracy poważną liczbę ludzi, przyśpiesza obieg środków transportowych oraz eliminuje niemal zupełnie straty powstałe w cegle w czasie transportu. Przy odpowiednim wyposażeniu cegielni, bocznic kolejowych jak również i budów w dźwigi, zastosowanie zasobników zapewnia pełną mechanizację transportu cegły na całej przestrzeni, od wytwórni do budowy.

W pierwszym etapie, tj. w drugiej połowie br. przewiduje się całkowitą konteneryzację cegieł dla budowy miasta Nowa Huta, budowy osiedli warszawskich — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i Młynowa. Konteneryzacja dalszych ośrodków budownictwa następować będzie sukcesywnie.

Dostawy radzieckie, jak również własna produkcja zapewnią nam już w niedługim czasie konieczną przy konteneryzacji liczbę dźwigów.

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Chmurno z większymi przejaśnieniami w ciągu dnia, w północnej części kraju niewielkie opady. Nocą słabe przymrozki. W ciągu dnia temperatura od plus 2 st. do plus 8 st. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 24.2. — Ogłoszony w Phenjanie w dniu 23 lutego komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadziły nadal działania bojowe na wszystkich odcinkach frontu. W rejonie Seulu zniszczono cztery czołgi nieprzyjacielskie. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła samolot amerykański.

Referat Yves Farge'a

na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze strony pierwszej)

ryk, a w Japonii — 498 fabryk produkuje dla celów wojennych.

Porty Bordeaux i Hamburg przekształcone zostały w bazy, w których wyładowuje się amerykański sprzęt wojskowy dla Niemiec zachodnich, a porty Kobe i Yokohama zamienione zostały w amerykańskie bazy morskie.

Propaganda amerykańska chciałaby za wszelką cenę przekonać nas — powiedział Farge — o rzekomej groźbie jakiejś agresji ze strony Związku Radzieckiego. Twierdzenia takie są oczywistym nonsensem.

Politycy amerykańscy dążąc do ujarzmienia narodów, dążąc do tego, by narody stały się głuche i ślepe, ponieważ businessmani amerykańscy niczego się nie obawiają tak bardzo jak prawdy — sięgają do arsenału hitleryzmu. Wiemy do czego hitleryzm jest zdolny, gdy pragnie sfabrykować „agresję". Pamiętamy okoliczności podpalenia Reichstagu.

Dzisiaj, w lutym 1951 roku, w Niemczech zachodnich działają siły polityczne, dotąd jeszcze rozproszone, które w wypadku skonsolidowania się mogą szybko utworzyć blok hitlerowski.

Były dygnitarz ss — Westarp doskonale współpracuje w ramach „społecznej partii rzeszy" z doradcą ambasadora hitlerowskiego w Paryżu Abetza — Kruegerem. Przedstawiciel tej samej partii von Bothner oświadczył niedawno publicznie: „Gdybyśmy dziś mieli takiego wodza jak Hitler — wyszlibyśmy cało z tej sytuacji". Rewizjonista Rehmer zapowiada, że Dolna Saksonia— to Prusy XX wieku. Przywódca „Unii Ojczyźnianej" — Feitenhansl domaga się rozwiązania wszystkich organizacji demokratycznych w Niemczech zachodnich. Niemiecki blok prawicowy posiada już swego reichsfuehrera w osobie Meissnera, który powiedział: „Amerykanie byliby szczęśliwi, gdyby mieli dywizje ss". Deputowany do Bundestagu — Hedler stwierdził: „Czy naprawdę należało niszczyć ludzi w komorach gazowych? Możliwe są rozmaite opinie w tej sprawie. Dziś znalazłyby się może inne środki dla pozbycia się tych ludzi".

Nawiązując do wymiany not w sprawie konferencji 4 mocarstw, Farge powiedział: od 3 listopada 1950 roku nie ma jeszcze zadowalającej odpowiedzi na propozycje radzieckie w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw. Nikt nie śmie powiedzieć „nie" na propozycje radzieckie. Ponieważ narody domagają się czynów, ponieważ ruch w obronie pokoju mobilizuje codziennie nowe masy ludzi, ponieważ wiadomo, że cyniczne tendencje, zmierzające do rozpętania wojny i do wyeliminowania wszelkich rokowań pokojowych — wywołują głębokie oburzenie. Oto dlaczego mocarstwa zachodnie grają na zwłokę i proponują konferencję zastępców. A gdy Związek Radziecki zgadza się na konferencję zastępców, szuka się rozmaitych wybiegów, by przedłużć dyskusję w nieskończoność. Co jeszcze wymyślą kierownicy krajów zachodnich w celu niedopuszczenia do rokowań?

W dalszym ciągu swego przemówienia Yves Farge oświadczył: Nigdy jeszcze narody, które mają w swych rękach gwarancję pokoju, nie podejmowały tak wielkiej bitwy o pokój. Bitwa ta toczy się wszędzie.

Porażki Mac Arthura w Korei podważyły autorytet amerykańskich sił zbrojnych. W związku z tym partnerzy USA wahają się i zwlekają z przyjęciem projektów amerykańskich. Stany Zjednoczone chcą ich więc postawić przed faktem dokonanym i remilitaryzują Japonię. W Waszyngtonie czyni się równocześnie przygotowania do zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

USA korzystają ze swej fałszywej większości w ONZ. I ta, nawet fałszywa większość topnieje, skoro tylko w niektórych krajach przywódcy polityczni uświadamiają sobie realną sytuację polityczną i nawiązują kontakt ze swym narodem.

Adenauer wprowadzając w życie instrukcję Amerykanów, tworzy ponownie hitlerowskie ‚oddziały robocze". Jak wiadomo oddziały takie, zorganizowane przez Hitlera w 1935 roku, były zamaskowaną formą armii. Do oddziałów tych wcielać się będzie wszystkich bezrobotnych, którzy są pozbawieni pracy w okresie dłuższym niż 6 miesięcy.

Remilitaryzacji Niemiec zachodnich towarzyszą gwałtowne ataki przeciwko Czechosłowacji i Polsce. Ataki te prowadzone są ściśle według schematu, opracowanego przez Hitlera przed rokiem 1939.

Polityka przygotowań wojennych napotyka na trudności w związku z aktywną działalnością światowego ruchu w obronie pokoju. Wola pokoju znajduje często wyraz również w kołach, dalekich od zorganizowanego ruchu obrońców pokoju. Polityka wojenna, która łączy się z remilitaryzacją Niemiec zachodnich, budzi coraz większe zaniepokojenie i coraz większy sprzeciw.

W takiej sytuacji — powiedział Yves Farge — uważamy, że obecny moment sprzyja zwołaniu międzydzynarodowej konferencji dla walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Konferencja taka umożliwiłaby wyrażenie wspólnej woli tych kół, które wczoraj jeszcze nie miały kontaktu ze sobą — a dziś łączą się, by potępić remilitaryzację Niemiec zachodnich i by wezwać wielkie mocarstwa do odbycia w jak najkrótszym terminie konferencji w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Taki oto jest, konkretny wniosek, jaki przedstawiam w imieniu Biura Światowej Rady Pokoju, francuskiego ruchu w obronie pokoju, Francusko-Belgijskiego Związku Obrońców Pokoju oraz na podstawie porozumienia, zawartego między francuskim a polskim ruchem w obronie pokoju.

Wybraliśmy już komitet przygotowawczy konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Zadaniem naszym — kończył Farge swoje przemówienie — jest okazanie jak największej pomocy narodowi niemieckiemu w jego walce przeciwko remilitaryzacji, przeciwko przygotowaniom wojennym.

Ze sportu

Kowalska (Gwardia) zwyciężyła w slalomie

1. Kowalska Maria (Gwardia) 2,09,0
2. Bąk Maria (AZS) 2,13,2
3. Grocholska Barbara (CWKS) 2,17,4
4. Bujak Anna (CWKS) 2,22,3
5. Janczy Krystyna (AZS) 2,25,8
6. Bujak Ewa (CWKS) 2,26,0
7. Czoch Janina (Gwardia) 2,28,3
8. Wawrytko Zofia (CWKS) 2,30,6
9. Czarnik Krystyna (Ogniwo) 2,33,0
10. Kwapień Teresa (AZS) 2,34,0.

Wojskowi nadal prowadzą

Punktacja konkurencji narciarskich po 7 dniu mistrzostw przedstawia się następująco:

1. CWKS — 127
2. Gwardia — 118
3. AZS — 114
4. Kolejarz — 85
5. Ogniwo — 79
6. LZS — 71
7. Spójnia — 60
8. Górnik — 46
9. Unia — 45
10. Budowlani — 34
11. Stal — 33
12. Włókniarz — 27.

Pokój zdobędzie świat

Od śniegów północy po zieleń dyszącą w upale równika, od Pacyfiku po Atlantyk — miliony ludzi pracy wszystkich ras i języków słuchają dziś słów jednako wszystkim bliskich i zrozumiałych:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Wódz światowego obozu pokoju, Józef Stalin, wyraził w tych słowach prawdę jednoczącą myśli, uczucia i wolę setek milionów mężczyzn i kobiet.

Siły obozu pokoju — już olbrzymie — rosną nieustannie z każdym dniem. I właśnie dlatego — jak mówi Józef Stalin — wywołują one lęk wrogich sił kapitalizmu, które „boją się kampanii w obronie pokoju, obawiając się, że może ona zdemaskować agresywne zamierzenia reakcyjnych rządów".

Dlatego też, mówi Stalin, szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju, jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych „ma obecnie znaczenie pierwszorzędne."

Walka o pokój wchodzi w stadium rozstrzygające, ogarnia świat, mobilizuje coraz nowe miliony ludzi. W chwili, gdy w Berlinie obraduje Światowa Rada Pokoju — ta prawdziwa reprezentacja myśli i woli mas ludowych świata, gdy masy te we wszystkich niemal krajach Europy czynnie protestują przeciwko próbom odrodzenia militaryzmu w jego najgorszej, hitlerowskiej postaci, gdy wreszcie w Polsce Ludowej powstaje na wezwanie i pod przewodem partii szeroki front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni — na ekrany nasze wchodzi film pokoju. Trzy miesiące temu, w Warszawie ludy świata wypowiedziały swą wolę ustami swych przedstawicieli na Drugim Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Jeszcze nigdy dotąd w swej historii ludzkość nie stworzyła ruchu tak potężnego jak ruch pokoju, nie mobilizowała się tak powszechnie, jak czyni to pod sztandarami obozu pokoju. Kongres Warszawski stał się manifestacją świadomości i siły setek milionów mężczyzn i kobiet, zjednoczonych międzynarodowym braterstwem walki o godność i szczęście człowieka.

Polski film poświęcony Kongresowi jest nie tylko dziełem walczącej socjalistycznej kinematografii — jest historycznym dokumentem. Stworzony został przez polskich realizatorów, ale złożyły się nań także prace filmów radzieckich i czechosłowackich oraz postępowych filmowców angielskich, francuskich i niemieckich. Ten wspólny, międzynarodowy wysiłek, służący jednemu celowi, jest odbiciem prawdy rzeczywistości: zjednoczenia narodów w walce o pokój.

Jakkolwiek film mówi o Warszawskim Kongresie, jednak nie odrywa go od procesów i zjawisk ogólnych, od walki ogarniającej cały świat. Kongres Warszawski był widomym przejawem tej walki.

Narodził się w przełamywaniu trudności piętrzonych przez reakcyjne rządy krajów kapitalistycznych. Zakazany w Sheffield — zebrał się w Warszawie, a jego organizacja zaskoczyła i zaniepokoiła wrogie siły reakcji, wykazując nieugiętą dzielność, zdecydowanie i realną siłę potężnej światowej armii pokoju.

Film daje obraz tej siły i zdecydowania, ukazując przygotowania w Sheffield przerwane brutalnym zakazem reakcyjnego rządu brytyjskiego, przerażonego groźbą pokoju, ukazując drogi wiodące setki delegatów z najdalszych krańców świata do stolicy Polski — miasta pokoju, ukazując wreszcie — najwymowniejszy mandat delegatów — przejawy uczuć mas ludowych, manifestujących we wszystkich krajach na rzecz pokoju.

Hala Domu Słowa — siedziby Kongresu — miała, mimo swej wielkości, rozmiary ograniczone przestrzenie, lecz tam właśnie przejawiła się siła, nieograniczenie wielka świadomość i wola setek milionów ludzi. Film pokazuje to długim szeregiem obrazów mówców kongresowych, którzy w różnych językach wypowiadali słowo pokój, słowo będące dziś hasłem walki i pracy wszystkich uczciwych ludzi.

Kongres Warszawski zakończył się wielką manifestacją ludu pracującego stolicy, który przyszedł powiedzieć delegatom kilkudziesięciu narodów: „Jesteśmy z wami. Idziemy w jednym szeregu, walcząc o jedną wspólną sprawę, każdym dniem naszej pracy przyczyniamy się do wzrostu potęgi naszego obozu pokoju".

Ten końcowy akcent filmu oddaje obraz, który w najdalsze strony świata zanieśli z sobą posłowie pokoju, obraz nieugiętej siły narodów zjednoczonych walką i pracą dla pokoju.

Polski film jest nie tylko osiągnięciem naszej kinematografii jako pierwszy pełnometrażowy film dokumentarny, jest to także nasz realny wkład w propagandę idei pokoju, w walkę o powszechną mobilizację świadomości mas ludowych świata, wypełnianiem nakazu Stalina rozszerzenia kampanii na rzecz pokoju.

Siła mobilizująca tego filmu leży w tym, iż przemawia on do każdego człowieka, któremu nienawistną jest myśl o wojnie, wyraża prawdę, prostą i wielką jak jego tytuł, zaczerpnięty z „pieśni pokoju" Dymitra Szostakowicza: Pokój zdobędzie świat!

Stanisław Grzelecki

Walka o kulturę miejsca pracy
musi być podjęta na nowo

Człowiek zawsze lepiej lub gorzej swą pracą , swą działalnością organizuje przestrzeń wokół siebie, swoje otoczenie. Jeśli świadomie zwraca na to uwagę i podejmuje celowe działania, możemy mówić, iż dba o kulturę swego miejsca pracy.

Zagadnienie kultury miejsca pracy jest bardzo ważne nie tylko ze względów estetycznych, kultura miejsca pracy bowiem, a więc dbałość o porządek, czystość a także właściwy stan maszyn i innych narzędzi pracy, troska o stworzenie najlepszych warunków obiektywnych — higienicznych, estetycznych itd. w miejscu pracy — stanowi zespół ważnych czynników, odbijających się na wydajności pracy, na produkcji.

Źle, trudno, mało wydajnie pracuje się w brudnej, zakurzonej i dusznej hali, gdy podłogę zalegają śmieci, odpadki i bezużytecznie walające się przedmioty, gdy światło dnia mętnie sączy się przez brudne szyby okien. Wygląd wielu naszych fabryk wymownie mówi o dawnym stosunku fabrykantów do ludzi, którzy dla nich obsługiwali maszyny.

Gdy fabryki, wraz ze wszystkimi narzędziami produkcji, przeszły na własność klasy robotniczej, gdy praca zasadniczo zmieniła swój charakter, stając się przedmiotem ambicji, dumy i wewnętrznych potrzeb — zagadnienie kultury miejsca pracy zjawiło się w sposób naturalny i zrozumiały.

Zjawiło się ono przede wszystkim wśród samych robotników. 4 kwietnia ub. roku załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 4 w Łodzi wystąpiła z inicjatywą współzawodnictwa o kulturę miejsca pracy. Cenna ta inicjatywa nie znalazła jednak dostatecznego poparcia ze strony właściwych czynników w innych zakładach pracy. Należy ją podjąć ponownie i walkę o kulturę miejsca pracy uczynić codziennym zadaniem kierownictwa zakładów rad zakładowych i załóg robotniczych.

Czyste i dobrze wietrzone hale fabryczne, czyste i dobrze utrzymane, a więc sprawniej działające maszyny, estetyczne wnętrza stołówek, wygodnie i przyjemnie urządzone szatnie i umywalnie, porządek wokół hal fabrycznych — wszystko to, podnosząc samopoczucie robotników, rozwijając w nich istniejące potrzeby kultury codziennego życia — wpływa także na jakość pracy, na wzrost jej wydajności.

Niedawno „Trybuna Ludu", omawiając te sprawy, przytaczała konkretne przykłady związku między kulturą miejsca pracy a podniesieniem produkcji. Oto w wytwórni PMT w Radomiu należycie postawiona walka o kulturę miejsca pracy przyczyniła się do wzrostu wydajności załogi od 30 do 40 proc., do podniesienia jakości produkcji o 20 proc. oraz — w wyniku — do wzrostu zarobków załogi.

Walka o kulturę miejsca pracy jest zagadnieniem otwartym. Mogą i powinny je podjąć — obok aktywu związkowego na terenie zakładów pracy — przede wszystkim Rady Kobiece, i Koła ZMP. Rzecz jasna — akcja ta nie powinna ograniczyć się tylko do fabryk. Niewątpliwie równie wiele dałoby się uczynić w tym zakresie także i na terenie niejednego biura. Słuszna i ważna inicjatywa łódzkich włókniarzy nie może być zaprzepaszczona.

Stanisław Grzelecki

W Kazaniu i w Łodzi

uczczono 125 rocznicę
wystąpienia wielkiego uczonego rosyjskiego

125 lat temu — 23 lutego 1826 r. młody uczony rosyjski, Mikołaj **Łobaczewski** (1793—1856) wystąpił przed wydziałem matematycznym Uniwersytetu w Kazaniu z twierdzeniem, które stanowiło rewolucyjny przewrót w geometrii, opartej od wieków na niewzruszalnych pewnikach Euklidesa.

Miarę śmiałości teorii Łobaczewskiego stanowi fakt, że wątpliwość co do piątego aksjomatu Euklidesa mieli za równo słynny uczony niemiecki Gauss zwany „księciem matematyków", jak i uczony węgierski Bolyai, jednak żaden z nich nie odważył się wystąpić z nimi publicznie. Jedynie Łobaczewski, pomimo ataków i niezrozumienia ze strony uczonych, bronił swej teorii i wytrwał przy niej aż do śmierci.

Stanowi ona dziś wielki wkład nauki rosyjskiej do światowej skarbnicy matematycznej.

*

125 rocznicę ogłoszenia teorii Łobaczewskiego uczcili rektor, profesorowie i studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi uroczystą akademią w dn. 23 bm., na którą złożył się świetny referat dziekana prof. dr. Rolińskiego o wielkim uczonym rosyjskim i występy artystyczne. Zebrani na akademii wysłali depeszę z pozdrowieniami do macierzystej uczelni Łobaczewskiego — Uniwersytetu Kazańskiego, która w tym dniu uczciła pamięć uczonego uroczystą sesją naukową.

Akademia w „Czytelniku"

Przy wypełnionej sali odczytowej przy ul. Piotrkowskiej 96 odbyła się 23 bm. akademia poświęcona **33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej**, zorganizowana przez koło T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Delegaturze Łódzkiej „Czytelnika".

Na program akademii złożył się referat okolicznościowy red. Zawadzkiego oraz odczytanie wypowiedzi Stalina o cechach charakterystycznych Armii Radzieckiej.

W części artystycznej wiersz Skonecznego „Armia Pokoju" recytowała artystka Państw. Teatru im. Jaracza — Zofia Ankwicz, własne „Pieśni o Armii Czerwonej" z tomu pt. „Słowa na pozycji" odczytał poeta Jerzy Miller oraz Zespół Żywego Słowa Towarzystwa Wiedzy Powszechnej wystąpił z programem złożonym z deklamacji i piosenek.

Dzień powszedni Kraju Rad

Worsyt zastępuje skórę na obuwie

Obuwie z worsytu produkowane przez leningradzkie zakłady „Skorochod", moskiewską fabrykę „Burewiestnik" czy nowosybirską fabrykę im. Kirowa — cieszy się w ZSRR wielkim zbytem. Obuwie z worsytu niczym nie różni się od trzewików ze skóry, jedyną istotną różnicą jest to, że jest ono dwa razy tańsze. „Worsyt", ten nowy gatunek surowca w przemyśle skórzanym produkowany jest w moskiewskiej fabryce „Kozimit", w której w specjalnych aparatach przygotowuje się masą plastyczną i pokrywa się nią z jednej strony tkaniną bawełnianą. Na puszystej tkaninie tworzą milimetrowe włoski drobniutkie kanaliki, dzięki którym tkanina przepuszcza powietrze. Po wysuszeniu pokrywa się tkaninę nową warstwą masy, która czyni ją równą i gładką. Po powtórnym wysuszeniu nakłada się warstwę farby kazeinowej i poddaje się tkaninę specjalnej obróbce i ciśnieniu na walcach metalowych. Ten cały skomplikowany proces technologiczny trwa prawie dobę.

Hodowla ryb na polach ryżowych

W Republice Kazachskiej przeprowadzono ciekawe doświadczenia w dziedzinie hodowli ryb na polach ryżowych. W ub. roku wypuszczono na pola ryżowe po poprzednim zalaniu ich wodą narybek karpia królewskiego i już po trzech miesiącach waga każdej sztuki zwiększyła się o 40—50 razy. Charakterystyczną rzeczą jest fakt, że z działek, na których hodowano ryby chłopi zebrali przeciętnie o 700 kg ryżu z hektara więcej. Te doświadczenia sprawiły, że w br. w samych tylko kołchozach obwodu taldy-kurchańskiego i kzył-ordyńskiego wypuści się narybek karpia królewskiego na powierzchnię zajmującą około tysiąca hektarów plantacji ryżowych. (K)

Książki wędrują przez tundry

W kraju radzieckim nie ma przeszkód uniemożliwiających korzystanie pracującym z książek, ostatnich wiadomości z dziedziny kultury i techniki czy wiedzy. Pracownicy faktorii Agata, znajdującej się za kołem podbiegunowym, otrzymują regularnie książki z biblioteki w Krasnojarsku. Z Krasnojarska przywozi się książki do osiedla robotniczego Tura, a stąd reny ciągną jesetkami kilometrów przez tundry do miejsc przeznaczenia. Na poczcie w Krasnojarsku widzi się codziennie paczki książek wysyłanych do odległych okolic kraju krasnojarskiego. W ciągu trzech lat wysłała biblioteka w Krasnojarsku pocztą swym czytelnikom 8 tysięcy książek o treści beletrystycznej, rolniczej, medycznej i pedagogicznej.

Przodujące kobiety

Przez pracę i naukę do awansu społecznego

Foto: Olejniczak

Kalinowska Janina, dyr. Zakł. Przem. Pasmant. Łódź-Południe udziela rad Dzikiemu Janowi — nowoawansowanemu na majstra.

Janina **Kalinowska-Szymańska**, pełniąca obecnie funkcję dyrektora Zjedn. Przem. Pasmanteryjnego Łódź-Południe, swoją życiową karierę rozpoczęła z karabinem w ręku — w szeregach partyzanckich, walczących w okresie okupacji na terenie Lubelszczyzny. Ranna w czasie jednej z potyczek wyszła ze szpitala jako inwalida wojenny. Ojciec jej zginął w walce z najeźdźcą niemieckim, brat — z rąk NSZ.

W lipcu 1945 r. rozpoczęła pracę w PZP Jedwabniczo-Galanteryjnego nr 8 w Łodzi (obecnie im. Wróblewskiego) w Wydziale Personalnym, gdzie, awansując, pełniła funkcję kierownika personalnego do marca 1950 r.

Codzienne zajęcia nie przeszkadzały jej poznać się bliżej z zagadnieniami produkcji. Nauczyła się nawet tkactwa i umiejętność tę posiadła całkowicie. Brała czynny udział w naradach produkcyjnych, zwracając na siebie uwagę swoją znajomością spraw. związanych z produkcyjnymi zadaniami zakładów.

W dniu 8. III. 1950 r. wysunięta została na stanowisko dyrektora naczelnego Zjednoczenia Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź - Południe, gdzie do chwili obecnej pełni tę funkcję.

Polubiła swoją pracę, zżyła się ze swym Zakładem i nie wyobraża sobie, by mogła pracować gdzie indziej. Interesuje się zagadnieniami politycznymi, pogłębia swoją wiedzę w tym kierunku i kontynuuje naukę przerwaną w okresie okupacji.

Skończyła przed wojną 7-oddziałową szkołę ludową, a po wyzwoleniu trzy klasy gimnazjum. Obecnie uczęszcza na kursy samokształcenio we. Oddaje się również pracy społecznej. Jest trzecim prezesem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz przewodniczącym komisji drobnej wytwórczości i przemysłu miejscowego w Dzielnicowej Radzie Narodowej Łódź-Północ.

II Olimpiada Matematyczna
W Łodzi zakończono eliminacje

W ramach II Olimpiady matematycznej, zorganizowanej dla uczniów XI klasy szkół średnich i zawodowych odbyły się w Łodzi dwudniowe eliminacje II stopnia. W eliminacjach I stopnia udział brało 134 uczniów z województwa łódzkiego, pomorskiego i miasta Łodzi. W ciągu trzech miesięcy rozwiązali oni 12 zadań matematycznych. 46 uczniów zakwalifikowało się do II eliminacji. Wśród nich są trzy uczennice z Liceum toruńskiego. „Płeć piękna" jest w tym roku słabo reprezentowana. W ubiegłym roku wśród nagrodzonych były 2 uczennice.

Nie możemy w tej chwili stawiać horoskopów co do wyników olimpiady. Być może, że wśród zwycięzców znajdą się również „zawodniczki" z Torunia. W ciągu tygodnia wszystkie prace zostaną ocenione przez komisję i przesłane do Warszawy, gdzie odbędzie się ostatni konkurs dla uczestników, którzy wyróżnią się w eliminacjach łódzkich.

W eliminacji I wyróżnił się uczeń Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi — **Leonard Jabłoński.**

277 kobiet w radach ZZK

Na rozszerzonym plenarnym posiedzeniu zarządu okręgu ZZK, które odbyło się w dniu wczorajszym, omówiono m. in. wyniki wyborów do rad związkowych.

Dokonano ogółem wyboru 319 rad miejscowych, oddziałowych i zakładowych. Do rad i komisji rewizyjnych weszło 3.672 aktywistów związkowych w tym 277 kobiet i 172 młodzieżowców.

Zebrani powzięli na zakończenie szereg uchwał w myśl wytycznych VI Plenum ORZZ i zarządu głównego ZZK. Postanowiono otoczyć jeszcze większą opieką współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo, mobilizować masy członkowskie do przekraczania norm i przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy.

W trosce o zdrowie kolejarza zobowiązano koła ZZK i Rady Zakładowe do czuwania nad wykorzystywaniem kredytów na wszelkie akcje socjalne i kierowaniem pracowników na wczasy oraz leczenie profilaktyczne.

Brak tematu

Niektórzy korespondenci zamiast nadsyłać artykuły, reportaże, czy informacje piszą listy do Redakcji, w których milczenie swe tłumaczą brakiem tematu.

Podobnie sprawa przedstawia się z naszymi korespondentami z Rawy Mazowieckiej, którzy rzekomo z braku tematu, milczą jak zaklęci.

Dla sprawdzenia istoty rzeczy udałem się do Rawy.

*

Zauważyłem na ulicy Warszawskiej, że większość przechodniów

chodzi w krótkich spodenkach (szorty), a panie na głowach noszą po pół kapelusza.

Zaintrygowała mnie ta oszczędność ubioru. Otóż poinformowano mnie, że główny dystrybutor tekstyliów, rawska PSS, od roku 1945 wyznacza kontyngent dla Rawy, obliczony na 4.000 mieszkańców, podczas gdy jest już równe 7.000. Teraz można zrozumieć, dlaczego na jednego mieszkańca wypada połowa spodni i pół kapelusza.

*

Pewna obywatelka Rawy podczas mroźnego dnia styczniowego, w oczekiwaniu na autobus PKS przymarzła do ściany kiosku, o który się opierała. Gdy autobus nadszedł, nie mogła się ruszyć z miejsca. Obróciła się w słup lodu i trzeba było polewać ją gorącą wodą, by wróciła do formy i wsiadła szczęśliwie do autobusu.

*

Albo ta nasza kolejka wąskotorowa — Rawa Mazowiecka — Rogów...

Na przebycie przestrzeni 30 km nieraz potrzebowała nawet 4 godzin.

Gdy pewną wieśniaczkę zapytano, czemu nie jedzie kolejką — odrzekła:

— E, co wy tam gadacie. Mnie się spieszy. Piechotą prędzej zajdę.

*

A jak było z budową gimnazjum? Zebrano pieniądze, zwieziono materiały, wzniesiono nawet jedno skrzydło i na tym oto wszystko zakończyło się.

Z pięknego projektu pozostały tylko nieukończone gołe ściany.

*

A czy to prawda, że z powodu ciasnoty lokalu Biblioteki Miejskiej i Powiatowej książki wydawane są

przez okno I piętra, do którego wspinać się trzeba za pomocą przystawionej do muru drabiny?

*

Czy nie dostrzegliście na ulicy 15 Grudnia, że ZOR w 1950 r. wybudował jeden blok mieszkalny na 12 rodzin? W Rawie mówią, że jeżeli ZOR będzie dalej budował w tym tempie, to akurat za N... lat zostanie tu zaspokojony głód mieszkaniowy, i to pod warunkiem, że małżeństwa tam zamieszkałe będą bezdzietne.

*

A dlaczego Film Polski nie buduje kina?

Woli wyświetlać obrazy w sali, przeznaczonej na Dom Kultury. Rzecz jasna, że przysparza to mniej kłopotów...

*

W formie groteskowej podałem szereg aktualnych bolączek miasta, o których jednak korespondenci nie sygnalizowali.

Nie znaczy to, że Rawa od chwili wyzwolenia nie może poszczycić się osiągnięciami w dziedzinie rozbudowy i odbudowy. Przede wszystkim miasto doprowadziło do porządku swe drogi i chodniki. Założone zostały skwery i zieleńce. Przeprowadzono kapitalne remonty mieszkań dla świata pracy. Przybyło około 200 izb mieszkalnych. Wzniesiono łaźnię. Obecnie buduje się dom robotniczy.

Słowem niemal w każdej dzielnicy miasta trwa praca nad polepszeniem warunków bytu klasy robotniczej.

O tym, jak przebiega ta praca i jakie Rawa ma plany w r. 1951 — to chyba już nasi korespondenci napiszą.

Zbigniew Morski

Z narady aktywu gospodarczego przemysłu miejscowego

Rozwój drobnej wytwórczości usprawni zaopatrzenie rynku

Ogromny asortyment towarów, produkowany przez przemysł kluczowy nie obejmuje swym zasięgiem szeregu niezbędnych, choć na pozór drobnych arykułów codziennego użytku.

Zadaniem uzupełnienia asortymentu towarowego wielkiego przemysłu zajmuje się przemysł miejscowy, który grupuje zakłady wytwórcze podporządkowane: Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, Centrali Spółdz. Inwalidów, Związku Spółdz. Pracy, Związku Spółdz. Rzemieśln. oraz Centrali Przem. Ludowego i Artystycznego.

Przedmiotem narady aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości, która odbyła się wczoraj w Łodzi z inicjatywy WRN — były zagadnienia związane z podsumowaniem osiągniętych wyników pracy w pierwszym roku Planu 6-letniego oraz analizą trudności i zadań. Celem jej była mobilizacja załóg wszystkich przedsiębiorstw drobnej wytwórczości do wykonania Planu 1951 r.

O problemach gospodarki drobnotowarowej naszego terenu w obszernym referacie omówił przew. Woj. Komisji Planowania Gospodarczego — Edward Ałaszewski. O zagadnieniach pracy poszczególnych grup drobnej wytwórczości mówili przedstawiciele Central i Związków.

Głównym zadaniem poszczególnych zespołów przedsiębiorstw w br. wchodzących w skład przemysłu miejscowego, jest całkowite wykorzystanie wszystkich sił roboczych, surowców i środków produkcyjnych.

Przewidywany rozwój drobnego przemysłu przyczyni się w znacznej mierze do zwiększenia masy towarowej. Zapewni on również całkowite wykorzystanie lokalnych surowców i przyczyni się do jeszcze większego ożywienia, najbardziej dotąd pod względem gospodarczym zaniedbanych, peryferyjnych powiatów naszego województwa.

Wykonanie planu w 1950 r. przez przemysł miejscowy kształtuje się dość pomyślnie. Przedsiębiorstwa podległe DPM wykonały swój plan w 134,6 proc., Zw. Spółdz. Pracy — w 115,3 proc., Zw. Spółdz. Rzemieślniczych — w 117 proc., Centr. Spółdz. Inwalidów — w 128,5 proc., Centr. Przem. Lud. i Artystycznego — w 106,6 proc. Plany przemysłu miejscowego na r. bież przewidują co najmniej dwukrotny wzrost produkcji.

W stosunku do osiągniętego w ub. roku poziomu produkcji — plany na 1951 r. dla grupy przedsiębiorstw DPM wynoszą 134,5 proc., Zw. Spółdz. Pracy — 250 proc., Związku Spółdz. Rzemieślniczych — 625 proc., CPL i A — 285,8 proc., Centr. Spółdz. Inwalidów — 419 proc.

Planowe wykorzystanie sił gospodarczych, tkwiących w terenie naszego województwa przyczyni się do zaspokojenia rosnących z roku na rok potrzeb ludności.

Zagadnienie rozwoju wytwórczości drobnotowarowej w skali ogólnopolskiej zostało wysunięte w Planie 6-letnim jako jedno z czołowych zadań. Przewiduje on bowiem aż 7-krotny wartościowy wzrost produkcji przemysłu miejscowego. (T)

Dziś spotkanie z Czytelnikami

Czytelników i sympatyków „Dziennika Łódzkiego" zapraszamy na dzisiejsze „Spotkanie z Czytelnikami", które odbędzie się w sali przy ul. Piotrkowskiej 96, I p. o godz. 16. Celem narady jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu między Czytelnikami i zespołem redakcyjnym.

Po naradzie odbędą się występy artystyczne.

Pierwszy polski film kolorowy powstaje w Łodzi

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi, którzy w r. ub. nakręcili pod kierownictwem reż. E. Cękalskiego pełnometrażowy film pt. „Dwie brygady" postanowili zrealizować następny film fabularny, oparty na sztuce J. Warmińskiego „Zwycięstwo". Tym razem film będzie wykonany w barwach naturalnych.

Będzie to pierwszy polski pełnometrażowy film kolorowy.

Tydzień Łodzi

Tempo, tempo!

Wyraz „tempo" jest pochodzenia włoskiego, ale my dziś w Polsce nie przejmujemy się jego obcym źródłosłowem i nadajemy mu własną, rodzimą treść. I tak mówi się o „tempie warszawskim" na widok dźwigających się w niebo nowych gmachów, powstających arterii ulicznych, skwerów, parków — słowem na określenie sukcesów odbudowy.

Próbowano mówić i o „łódzkim tempie", ale jakoś z tym tempem jest rozmaicie. Tak rozmaicie, że złośliwi mówią raczej — „łódzkie tępo". Bo weźmy na przykład przebudowę zaplecza ul. Abramowskiego. Stawiano różne terminy, obiecywano zwiększenie tempa robót, a tymczasem praca wciąż idzie tępo i tępo. Jakoś kierownictwo i załoga tej budowy mało przejawiają bojowości i nie przyczyniają sławy naszemu miastu.

Ten przykład opieszale postępujących naprzód robót nie wyczerpuje listy innych podobnych prac. Stanowią one przykry kontrast ze wzmagającymi stale wydajność łódzkimi fabrykami. Wielki wysiłek włókniarzy zobowiązuje do przyśpieszenia robót budowlanych.

Tyle jest przecież w tej naszej Łodzi do zrobienia

Tak wielkie i długoletnie zaniedbania trzeba usunąć

Tyle wielkich zadań stawia przed budownictwem komunalnym Plan Sześcioletni

...że naprawdę chce się zakrzyknąć (z włoska):

— Tempo! Tempo!

*

Cała ta metoda jest prosta.

Bierze się za podstawę pracę przodującego robotnika w jakiejś określonej fazie produkcji, mierzy się sztoperem czas, jaki on zużywa na wykonanie określonego ruchu i bada się, dlaczego mu to idzie szybciej niż innym. A później z tą jego metodą pracy zapoznaje się wszystkich robotników wykonujących tę samą czynność produkcyjną.

Ten właśnie sposób upowszechniania usprawnień jest dziełem inżyniera radzieckiego Kowalowa. Metodę Kowalowa stosuje się coraz szerzej w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Stanie się ona źródłem nowych sukcesów.

Gdy szedłem do kina, nierzadko wypożyczałem strój ochronny od znajomego hokeisty. Żeby uchronić się przed obrażeniami. Bo co też to się czasem działo przed kasą kinową! Ile to człowieka wygnietli, zanim się dowiedział, że wszystkie bilety wyprzedane i że może wracać spokojnie do domu.

Obecnie skończyły się nasze kinowe udręki. Nie potrzeba strojów ochronnych. Ani straty czasu w ogonkach przed kasą. Ani straty nerwów. Rozprowadzanie biletów ulgowych za pośrednictwem zakładów pracy — to nowe, poważne udogodnienie.

Coraz lepiej, coraz składniej normuje się nasze życie.

*

Na zakończenie — o kobietach. Wbrew zasadzie, że należy postępować odwrotnie.

Gdy po raz pierwszy wsiadałem do tramwaju, prowadzonego przez motorniczego-kobietę nie mogłem opanować lekkiego drżenia rąk. (Choć nie jestem zbyt bojaźliwy). Ale to było dawniej.

Dziś z szacunkiem patrzymy wszyscy na kobiety, prześcigające nierzadko w pracy mężczyzn. Kobiety zajmują coraz poważniejsze miejsce w wykonywaniu planów produkcyjnych, stanowią coraz szerzej wykorzystywaną rezerwę siły roboczej, przodują w pracy i w walce o pokój.

Dlatego teraz w okresie poprzedzającym Kongres Ligi Kobiet, gdy w całym kraju, a więc i w Łodzi trwają wybory delegatek, na czasie będzie zakończyć powyższe uwagi prostym stwierdzeniem:

Jesteśmy dumni z polskich kobiet!

BYSTRY

Krajowe „Pekary" ukażą się wkrótce w sprzedaży

W najbliższym czasie w sprzedaży ukażą się krajowej produkcji rękawiczki męskie i damskie wytwarzane ze specjalnie preparowanej skóry świńskiej — imitujące zagraniczne tzw. „Pekary". Do produkcji takich rękawiczek używane są cienkie części skóry świńskiej odpowiednio przerabiane i farbowane.

Na ukończeniu są również próby wytwarzania rękawiczek ze skór końskich.

Listy do Redakcji

Mleko ze spółdzielni - nie dla „handlu łańcuszkowego"

Listem do redakcji pt. „Uważać na mleczarki" drukowanym w „Dzienniku Łódzkim" w dniu 6 stycznia bm. zwracaliśmy uwagę mieszkańców Łodzi i kierowników sklepów spółdzielczych na fakt wykupywania mleka przez pokątnych handlarzy.

„Kupując w dniu 21 lutego mleko w Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej przy ulicy Wschodniej, zauważyłam, że ekspedient sprzedał stojącemu przede mną handlarzowi 6 litrów mleka (nie na kartki a za pieniądze).

Odpowiedź, jaką usłyszałam od ekspedienta po zwróceniu mu uwagi na niewłaściwe postępowanie, bardzo mię zdziwiła: „Trudno proszę pani, każdy chce „te kilka groszy" zarobić. Zresztą dlaczego ma nieść mleko kilka km ze wsi, kiedy może je tu zakupić".

Czy uspołecznione placówki handlu nie mogą uświadomić swych pracowników, że tu w grę wchodzi walka z nieróbstwem. Przecież taki handlarz odsprzedaje mleko z zyskiem 45 gr i wystarczy mu zakupić w kilku sklepach po 6 litrów mleka, a następnie sprzedać, żerując w ten sposób na mieszkańcach Łodzi. Chciałabym także wiedzieć dlaczego za pół litra pobiera się w tej spółdzielni 80 gr jeżeli 1 l. mleka kosztuje 1,55 zł? Dla kogo są przeznaczone codzienne dwugroszowe nadwyżki?"

Na pytanie naszego wysłannika, dlaczego personel sklepu postępuje w ten sposób — usłyszeliśmy odpowiedź: „Jak mleko ma się zostać, a następnie skwasić — to wolę je sprzedać handlarzowi!"

Uważamy, że postępowanie personelu tej placówki jest wręcz szkodliwe i wymaga natychmiastowej interwencji władz spółdzielni. Należy pracowników pouczyć, że pozbywając się w ten sposób nadwyżek mleka, popierają świadomie handel łańcuszkowy. Regulowanie nadwyżek mleka winno się odbywać przez zmniejszanie zamówień do takiej ilości, w jakiej istotnie jest ono potrzebne. Nadwyżki te winny być kierowane do punktów sprzedaży, w których zapotrzebowanie na mleko jest większe.

Śladem naszych interwencji

TYLKO W STYCZNIU

W Dz. Ł. w dniu 27 stycznia br. pisaliśmy o opóźnianiu pracownikom wypłaty zasiłku rodzinnego przez Wydział Komunikacyjny w Pabianicach. Jednocześnie czytelniczki nasze zapytywały, dlaczego Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa przy Wydz. Komunikacyjnym nie wypłaca po 300 zł zasiłku w wypadku porodu.

Z wyjaśnienia wynika, że kredyty budżetowe za rok 1950 zostały Wydz. Komunikacji zablokowane z końcem roku kalendarzowego, a nowe kredyty zostały otwarte przez Prezydium MRN w Łodzi w dniu 16 stycznia br. i dlatego zasiłki rodzinne dla pracowników wypłacono dopiero w dniu 17 stycznia a nie do 10 jak w ubiegłych miesiącach.

Odnośnie pożyczek i zapomóg Kasa Zapomogowo Pożyczkowa wyjaśnia, że członkowie otrzymują je w wypadku narodzin dziecka w wysokości 300 zł.

Prawnik radzi

Stały Czytelnik. — Przed wymianą waluty zamówił Pan w prywatnej firmie stolarskiej kredens kuchenny i wpłacił 8.000 zł tytułem zadatku. Ponieważ mimo upomnienia nie odebrał Pan zamówienia w terminie, firma odstąpiła od umowy i sprzedała wykonany kredens komu innemu, zapytuje Pan w jakiej wysokości winien otrzymać zwrot zadatku w nowej walucie i czy słuszne jest postępowanie firmy deklarującej zwrot wpłaconej sumy w stosunku 100:1. Jeżeli firma decyduje się zadatek zwrócić, to jako zobowiązanie firmy prywatnej ulega on przeliczeniu w stosunku 100:3.

Stanisław Rubach. — Pisze Pan, że będąc od czterech lat uczestnikiem Społecznego Funduszu Oszczędnościowego „C", nie może uzyskać ustawowego 5 proc. zwrotu składek ze względu na to, że Powszechna Kasa Oszczędności zwleka z dokonaniem wpisu wpłaconych sum do książeczki SFO. Jeżeli — jak Pan pisze — przyczyną zwłoki jest nie przesyłanie odnośnych akt i dokumentów przez właściwy Oddział Wydz. Finansowego Prez. RN m. Łodzi, który przejął dokumentację od urzędu, do którego były wpłacane potrącane Panu składki — to może się Pan zwrócić z zażaleniem do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

WYJAŚNIENIE

W związku z notatką „Prawnik radzi" zamieszczoną (dla czyt. K. SZ. ul. Nowotki 41) w dn. 18 lutego br. dotyczącą stosowania ustawy z dn. 19.4.50 r. (Dz. U. R. P. nr 20) o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, należy wyjaśnić, że ostatnio sądy orzekające stanęły na stanowisku, że sankcję karną stosuje się (wg art. 7 p. 1 i 2 powołanej ustawy) w wypadku opuszczenia bez usprawiedliwienia 4 dni kolejno lub pojedynczo w roku kalendarzowym. Kwestia ta nasuwała wątpliwości, gdyż w ustawie użyty był zwrot „w ciągu roku", nie wyjaśniający że chodzi o rok kalendarzowy.

Przypominamy

DOKP Łódź, że nie odpowiedziała na list pt. „Kwiatki z DOKP" druk. w „Dz. Ł." w dn. 2.II br. Czytelnik pisał w nim, że DOKP Łódź nie zwróciła mu 15 zł 60 gr nadpłaconych przy wykupywaniu biletu na skutek pomyłki kasjera stacji Radomsko, mimo przesłania reklamacji z odpowiednimi dowodami już dnia 11.12 ub. r. i późniejszych kilkakrotnych interwencji. Wydaje nam się, że termin 2 miesięcy jest trochę za długi na załatwienie tej sprawy, tak jak termin 22 dni na nadesłanie nam wyjaśnienia.

Odpowiedzi Redakcji

Zdzisław Bernaś. — Jeżeli w związku z przemeldowaniem potrzebuje pan wyrobić metrykę urodzenia lub świadectwo ślubu na terenie m. Łodzi, to wystarczy podanie odnośnych danych prowadzącemu meldunki, a wówczas zajmie się on wyrobieniem tych dokumentów. Jeżeli natomiast o dokumenty te trzeba się starać poza Łodzią, to należy zwrócić się pisemnie do właściwego Urzędu Stanu Cywilnego, skąd zostaną one panu nadesłane. Można także zgłosić brak tych dokumentów w Biurze Ewidencji Ludności przy Al. Kościuszki 19. Biuro to uzyska je w odnośnym urzędzie nawet poza Łodzią oraz powiadomi Pana o załatwieniu sprawy.

Stały czytelnik. — (Przystanek przy ul. Żwirki). Porusza pan istotny problem. Nadesłany materiał możemy wykorzystać jedynie po podaniu nazwiska i adresu do wiadomości redakcji.

Jarosław. — Z wiersza nie skorzystamy.

RZECZ znalezioną zwróć do zgubioną zgłoś do M.O.I.

MIKOŁAJ KOROLJEW (40)

NA RINGU

Poznanie sytuacji powstałej w przebiegu walki, rozpoczyna się od analizy zalet przeciwnika — myślowego przeciwstawiania mu swoich możliwości. W myślach powstaje obraz przyszłej walki. Przewidując przypuszczalne posunięcia przeciwnika, można przeprowadzać swój plan taktyczny, działając celowo w pewnym kierunku.

Bokser powinien tak się przygotować, aby podczas pojedynku pamiętał doskonale o specyficznych warunkach walki — zwracał uwagę na wszystkie jej właściwości, świadomie stosując ten czy inny sposób jej prowadzenia. Celowość w posunięciach taktycznych — to jedna z oznak mistrzostwa boksera. Pewne sytuacje powstają w walce w zależności od zamierzeń bokserów, od gotowości przeciwników do ataku i obrony lub tylko obrony, od miejsca znajdowania się partnerów na ringu — w rogu, albo po środku itp.

Bokser, musi umieć momentalnie analizować przebieg walki, w jego bezustannej zmienności i podejmować szybką, prawidłową decyzję.

Niezmiernie trudno jest ocenić sytuację walki, przewidzieć prawdopodobny jej przebieg. Przeciwnik stara się zataić swe zamiary i im jest bardziej zdecydowany, tym trudniej rozszyfrować jego plan. Obierając na przykład jedną z postaw bokserskich, na moment pozostaje w tej pozycji, później błyskawicznie ją zmienia. Taka szybka zmiana postawy może powtarzać się regularnie, dwa — cztery razy. Dobry bokser nigdy nie rozpoczyna ataku „na ślepo". Manewrując, myli czujność przeciwnika fałszywymi ruchami. Nieraz udawało mi się błyskawicznie zorientować w sytuacji. Biorąc fałszywy ruch przeciwnika za prawdziwy, zastosujesz obronę, a okazuje się, że przeciwnik tylko na to czekał, aby zadać cios w otwarte miejsce i przejść do ataku!

Prawdziwe zamiary przeciwnika można dostrzec, gdy obserwuje się nieustannie szybką zmianę jego postawy na ringu, notuje się stopień gotowości do ataku i obrony. Dopiero to wszystko wykazuje stopień technicznej dojrzałości, zdolności do uświadomienia sobie, jakie są możliwości przeciwnika do zastosowania tego, czy innego taktycznego środka walki.

Myślenie pozwala w porę rozpoznać istotne zamiary przeciwnika, wczas przeciwstawić swoje bardziej skuteczne środki obrony.

Najważniejszą rzeczą podczas pojedynku jest określić silne i słabe strony przeciwnika. Bodajże to jest najtrudniejsze.

Umiejętne badanie przeciwnika, oparte na doskonałej obronie, nie tylko w pierwszej rundzie pozwala wyjaśnić to trudne zadanie. Badanie trwa w przeciągu całej walki, i im bardziej doświadczony przeciwnik, tym staranniej trzeba określić jego możliwości, sposób walki, a także taktyczny plan realizowany przez niego.

Stąd wniosek — uwaga i badanie. To są pierwsze niezbędne warunki dla pomyślnego rozwoju taktycznych działań. One dopomogą zrozumieć sytuację, prawidłowo określić zadanie postawione przed sobą, co oznacza praktycznie — połowę wykonania.

Przypuśćmy, że zamierzenia przeciwnika są jasne. Silne i słabe strony — określone. Teraz trzeba wysnuć prawidłowe wnioski — dążyć bezwzględnie do celu, do zwycięstwa.

Jak wygląda takie taktyczne rozwiązanie? Żadnych gotowych recept tutaj być nie może. Powinna być zachowana tylko jedna zasada: aktywność. Tylko zdecydowanymi pociągnięciami można osiągnąć sukces.

Czy to znaczy, że cały czas trzeba atakować? Nie! Nie można tak upraszczać pojęcia aktywności walki.

Zdecydowany atak — to podstawa taktyki boksu. Budować walkę na nieustannym ataku za wszelką cenę, oznacza wielkie ryzyko, nie docenianie możliwości zamaskowanego kontrdziałania przeciwnika.

W boksie są trzy sposoby prowadzenia walki: defensywny, ofensywny, kontrofensywny.

Walka defensywna stosowana jest najczęściej wówczas, gdy trzeba zaoszczędzić siły, wygrać na czasie, aby w odpowiedniej chwili przejść do ataku. Z tego wniosek, że walka defensywna, to nie cel sam w sobie, to jedno z zadań taktycznych, podporządkowanych głównemu celowi walki — ofensywie.

Dla zaoszczędzenia sił i osłabienia przeciwnika, jest bardzo skuteczna ruchoma, aktywna, obrona. W odróżnieniu od pasywnej, ten manewr taktyczny ma na celu sprowadzić do minimum ofensywny zapał przeciwnika, wymęczyć go, żeby w ślad za tym przejąwszy inicjatywę w swoje ręce, samemu śmiało i odważnie wykonywać własny plan działania.

Ruchoma obrona powinna być aktywną, z gwałtownym przejściem do ataku. Tu potrzebna jest dobra technika, powinny być doskonale opracowane sposoby obrony i unikania walki. Oszczędne i precyzyjnie wykonywane szybkie ruchy... Uniki, zwody, balans ciałem. Przeciwnik „rzuca się w przestrzeń", bije w powietrze, szybko traci siły. Stosując ruchomą obronę, trzeba starać się trzymać stale przeciwnika pod groźbą swego ataku z różnych kierunków. Należy zadawać ciosy, przygotowując grunt do późniejszej ofensywy, ciosy te powinny być czyste i celne. Kiedy przeciwnik wykazuje pierwsze oznaki zmęczenia, więc ma osłabioną uwagę — należy spróbować zadać decydujący cios, momentalnie przechodząc z obrony do natarcia i przejąć inicjatywę w swoje ręce.

Inicjatywa — najważniejszy warunek sukcesu. Całkiem zrozumiałe. Nieraz podczas całego spotkania trzeba uporczywie walczyć o przejęcie inicjatywy.

Jedną z taktycznych odmian walki o „inicjatywę" — to kontrofensywa. Stosuje się ją zazwyczaj z początku walki, kiedy istnieje jeszcze wielki zapas sił i zapał do walki. Bywają jednak wypadki, że stosuje się ją i później.

(C. d. n.)

SPORT

Zakopiańskie wrażenia »na gorąco«

O maratonie, nartach z masy i „Lankermenach"

Tylko po nosie i oczach można było poznać znajomą twarz spaekera, Zdziśka Motyki, pełniącego tę odpowiedzialną funkcję w długim kożuchu.

Motyka szczegółowo wyjaśnia publiczności, co się dzieje na trasie, względnie na skoczni. Mówi przy tym tak długo i tak dokładnie, że zachodzi obawa, aby usta jego nie przymarzły do blaszanej tuby.

Staszek Marusarz nie rozstaje się z deskami. Mimo minimalnych szans na zwycięstwo, postanowił on obok licznej młodzieży brać udział w slalomie. Zasłużony mistrz sportu polskiego startował na nowoczesnych nartach, sprowadzonych ze Szwajcarii. Ślizg tych nart zrobiony był z masy plastycznej.

Przyjrzyjmy się innym deskom. Są one przeważnie polskiej produkcji, sklejone z pięciu części, ze ślizgiem zrobionym z grabowego drzewa.

Czy narty te zdadzą pomyślnie swój egzamin?

Nie tylko zresztą to pytanie, ale i inne również rozpraszają naszą uwagę.

Wzrok nasz spoczął na wiązaniach.

Co? Kandahary wyszły już z mody?

To niemożliwe... A jednak...

Przeważnie większość naszych sławstartuje obecnie na „Lankermenach". Są to wiązania o długich rzemieniach. Wiązania te w Polsce modne były przed dwudziestu kilku laty. Teraz mają one praktyczne zastosowanie w konkurencjach technicznych.

Na żadnej imprezie nie było chyba tylu mistrzów od „migawki" co na slalomie. Fotoreporterzy byli wszędzie, a szczególnie za najbardziej dogodne wybrali sobie miejsca przy bramkach. Dopiero na apel sędziów opuścili swe obserwacyjne punkty.

Tak się złożyło, że przez pewien czas w slalomie próbowali swych sił sami „kosynierzy". Narciarze ci wszystko co było na drodze, uważali za wroga. Wówczas gdy jechali na tzw. nogach z „waty", zahaczali o paliki, uścielając nimi swój ślad. Słabo wyszkolonych narciarzy było względnie niedużo, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę, że w slalomie brało udział około 100 zawodników, a w tym wiele młodzieży. I ta właśnie młodzież często dochodziła do głosu, jadąc na deskach polskiej produkcji zastępujących sprowadzone za walutę z Ameryki drogie hikory.

* * *

Młodzi, mało doświadczeni narciarze, od których aż się roi na starcie, nie lubią radykalnej zmiany pogody, bo to sprawia im niekiedy duży kłopot przy doborze mieszanki smarów.

A w Zakopanem same niespodzianki... i to nie tylko na mecie, gdzie młodzież coraz wyraźniej dochodzi do głosu. Ponownie spadł śnieg. Nowa robota. Już o świcie narciarze zajęci byli szykowaniem nart do skoków. Smarowano je bardzo starannie, mając oczywiście na uwadze śnieżny puch, a tu nagle zza chmur wyjrzało słońce. Szybko zniknęły białe łaty na świerkach, szybko błotem pokryły się ulice Zakopanego, śnieg w górach przesiąkł wilgocią.

Do kogo w takich wypadkach zwraca się o radę młodzież narciarska? Do doświadczonych zawodników. Otoczono więc kołem Staszka Marusarza, a tenjako specjalista od skoków, chętnie udzielał wskazówek. Nie wszystkim oczywiście recepta ta pomogła. Narty wprawdzie niosły jak wicher, ale styl ich skoków pozostawiał wiele do życzenia.

To nie jest jednak zbyt ważne, bo młodzi zaimponowali nam odwagą, brawurą i na pewno w najbliższej przyszłości zagrożą dzisiejszym mistrzom.

Maraton narciarski... jakże piękna, a przy tym niezwykle surowa w swych wymaganiach konkurencja, zawsze przebogata w różnego rodzaju niespodzianki, jakimi uściela się 30-kilometrowa trasa.

Ileż to drobnych wypadków, ile nawet dramatów notują hen, gdzieś daleko od mety wysokie świerki lub otulone w śniegu kosówki, jako niemi świadkowie przebiegu zaciętej walki.

Przykładów na potwierdzenie tego można mnożyć bez liku, jeżeli sięgnie się pamięcią wstecz.

Oto uzbrojony w niespożytą energię zawodnik, lekko, a szybko posuwa się wzdłuż wytyczonego przez innych śladu, jak kot wspina się na górę, jak jastrząb spływa w dół. Zdawałoby się, że nikt mu już nie zagrozi, że nikt go nie minie, bo odwrotnie — on mija jednego, drugiego, trzeciego... posila się czekoladą i suszonymi śliwkami. Narzuca sobie bardziej ostre tempo. Wreszcie stop!

Nasz narciarz stanął w miejscu. Złapał go kurcz, wije się z bólu, a w tym czasie nadjeżdżają inni, znikając mu z oczu za pierwszym wzniesieniem.

Starzy górale znają tajemnicę tras niejednego maratonu narciarskiego. Przed tym częstowali rózgami swych synów za długie na nartach spacery po zboczach gór, tak teraz nabrali nie tylko przekonania, ale i wielkiej sympatii dla tego sportu. Oni pierwsi przybyli na start, ćmiąc swe fajki — nie zdradzali zdenerwowania, tylko — gdy zjechali się z różnych stron pretendenci do pierwszego miejsca w biegu na 30 kilometrów — ze zdziwieniem kiwali głowami, nie kryjąc w wyżłobionych przez wiatr zmarszczkach na twarzy swego zadowolenia.

— Pamiętam jak dziś, pamiętam... — mówił jeden z nich. Było to 28 lat temu. Pierwsze mistrzostwa Polski. Startowało wówczas tylko trzech zawodników...

A dziś? Liczba imponująca! 80 zawodników na starcie. To sukces akcji umasowienia sportu. Nie tylko ilość jest tu sukcesem, jeśli weźmie się pod uwagę niezwykle wyrównaną stawkę. Dlatego nawet starzy górale milczą, gdy pytano ich o kandydata na zwycięzcę.

Władysław Lachowicz

O puchar miast w koszykówce

W nadchodzącą niedzielę w sali MDK w Łodzi przy ul. Moniuszki rozegrane zostaną eliminacyjne spotkania najsilniejszych łódzkich drużyn piłki siatkowej kobiet i mężczyzn. Zespoły: AZS, ŁKS Włókniarz, Gwardii, Unii, Spójni, i Unii ze Zgierza walczyć będą o zakwalifikowanie się do półfinałowych spotkań w skali ogólnopolskiej o puchar PZKSS.

Spotkania drużyn żeńskich rozpoczną się o godz. 9.30, a męskich o godz. 11.

Natomiast w piłce koszykowej rozegrany zostanie turniej o puchar Polski. Pierwsza reprezentacja Łodzi spotka się z koszykarzami Rzeszowa, a druga walczyć będzie w Ełku. Rozgrywki wyznaczone zostały na 16, 17 i 18 marca.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Szykując się do rozpoczęcia sezonu piłkarskiego ligowcy ŁKS Włókniarz walczyć będą dziś w meczach treningowych na 2 frontach. Jedna drużyna wyjedzie do Skarżyska, gdzie o godz. 14 spotka się z miejscową Stalą, a druga walczyć będzie w Zduńskiej Woli z miejscowym Włókniarzem. W meczach tych chodzi przede wszystkim o wypróbowanie kilku nowopozyskanych młodych graczy, jak również danie możności treningu starym naszym znajomym. W drużynie ŁKS Włókniarz w zasadzie nie zajdą żadne poważniejsze zmiany. Cieszymy się, że wraca na boisko Łuć. Wraz z Włodarczykiem będą tworzyć silną parę obrońców.

O godz. 9 w sali przy ul. Traugutta odbędzie się walne doroczne zebranie ŁOZPN.

O godz. 10 obradować będzie w sali przy ul. Piotrkowskiej 67 ŁOZT.

O godz. 11 w sali w Helenowie rozegrany zostanie mecz tenisa stołowego między Kolejarzem z Warszawy, a ŁKS Włókniarz.

Od godz. 9 w sali MDK przy ul. Moniuszki odbywać się będzie turniej piłki siatkowej drużyn żeńskich i męskich. Walczyć będą najlepsze zespoły łódzkie by zakwalifikować się do półfinałowych rozgrywek o puchar PZKSS.

O godz. 15 w sali MDK odbędzie się spotkanie w piłce koszykowej między Baweną a ŁKS Włókniarz Ib.

Mecz ligowy drużyn żeńskich ŁKS Włókniarz i Kolejarz z Warszawy rozegrany zostanie w sali MDK o godz. 16.

Męski zespół koszykówki ŁKS Włókniarz w spotkaniu ligowym spotka się również w sali MDK o godz. 17.30 ze Stalą z Poznania.

W Zakopanem rozegrany zostanie konkurs skoków na Krokwi.

W poszczególnych miastach przewidziane są mecze piłkarskie o charakterze towarzyskim.

Bokserzy Łodzi wybierają się do Szczecina

Bokserzy Łodzi otrzymali propozycję rozegrania z reprezentacją Szczeci na meczu towarzyskiego.

Łodzianie propozycję przyjęli i spotkanie odbędzie się najprawdopodobniej 11 marca w Szczecinie.

Chociaż Szczecin poczynił ostatnio znaczne postępy w boksie, to jednak dla Szczecina będzie niewątpliwie znacznie większą atrakcją jak przyjadą łodzianie, niż gdyby bokserzy Szczeci na przyjechali do Łodzi.

Marusarz mistrzem slalomu gigant

Wczoraj w ramach mistrzostw zimowych odbył się slalom gigant.

Wyniki przedstawiają się następująco:

1) Marusarz Józef (CWKS) 2,57,4.
2) Naorniakowski Zbigniew (AZS) 2,57,5.
3) Płonka Jan (Ogniwo) 2,58,5.
4) Roj-Gąsienica Andrzej (AZS) — 2,59,0.
5) Zarzycki Jan (CWKS) 2,59,2.
6) Gąsienica Samek Mieczysław (Gwardia) 3,01,0.
7) Schindler Jerzy (Gwardia) 3,01,3
8) Wawrytko Stanisław I (CWKS) 3,02,1.
9) Czarniak Andrzej (CWKS) — 3,02,5.
10) Gąsienica - Łuszczek Stanisław (Gwardia) 3,04,0.
11) Marusarz Andrzej (Kolejarz) — 3,06,0.
12) Wieczorek Antoni (LZS) 3,09,0.

Porażka hokeistów Szwecji w CSR

Szwedzka drużyna hokejowa Matteus Pojkarna rozegrała w Brnie drugie spotkanie na terenie CSR.

Szwedzi spotkali się z reprezentacją słowackiego Sokoła, przegrywając 0:6.

Bezpłatne porady prawne w lokalu naszej Redakcji

W licznych listach, napływających do naszej Redakcji czytelnicy opisują nam swoje kłopoty, związane z załatwianiem spraw wymagających znajomości przepisów administracyjnych i prawnych.

Udzielenie przez adwokata właściwej i wyczerpującej odpowiedzi — jedynie na podstawie listu — jest niejednokrotnie niemożliwe. Dlatego też pragnąc ułatwić naszym Czytelnikom załatwienie tego rodzaju spraw, prawnik udzielający porad na łamach „Dziennika Łódzkiego" będzie z dniem 1 marca br. przyjmował interesantów w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96, (II piętro, pokój 203), w środy i piątki w godz. od 15 do 17.

Porady prawne są bezpłatne.

Czytelniku! Jeśli masz wątpliwości, korzystaj z usług naszego prawnika.

Pracownicy poszukiwani.

Blacharzy i pomocników blacharskich zatrudni natychmiast **Klimatyzacyjna Sekcja Montażowa nr 2.** Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Łódź, Kopernika nr 37. (k813)

Głównych księgowych i starszych księgowych zatrudni natychmiast **Centrala Eksportowo-Importowa „CETEBE"** w Łodzi, ul. Moniuszki 3, Dział Personalny. Warunki do omówienia. (k814)

Biegłe maszynistki, tkaczy(kl), uczniów (ce) na tkalnię i przędzalnię powyżej lat 18, przewijaczki oraz **robotników transportowych i gospodarczych** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji 1905 r.** w Łodzi, ul. Senatorska 6.

Wykwalifikowanych tokarzy, konstruktorów na przyrządy i narzędzia zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Kinotechniczne** w Łodzi, ul. Nowotki 41. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. (k 712)

Inżynierów i techników drogowych oraz **głównego księgowego** zatrudni natychmiast **Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych. Główne Kierownictwo** w Łodzi, ul. Magistracka 7/9. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny w godz. od 8 do 12.

Przewijaczki, pomagaczki oraz **robotników niewykwalifikowanych** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. płk. Leona Koczaskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Łódź,** ul. Kątna 39—41. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (k821)

Inżynierów mechaników, inżynierów chemików i elektryków ze znajomością papiernictwa zatrudni **Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego, Łódź,** ul. Zachodnia 56/58. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (k873)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 9—9, 3—5. Piotrkowska 106. (k 22)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14 czwarta siódma. (k 20)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne włosów, moczopłciowe Piotrkowska 114 (k 21)

Dr GLAZER specjalista skórne weneryczne, wznowił przyjęcia 6—8. Andrzeja Struga 28

Dr ZAURMAN — specjalista skórne weneryczne 8—10, 4—6, Narutowicza 2. (k 23)

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
Łódź, ul. Więckowskiego 15
W niedzielę, dnia 25 lutego 1951 r., o g. 15 i 19 dwa przedstawienia sztuki
„ZWYCIĘSTWO"
J. WARMIŃSKIEGO
Kasa czynna od godz. 12—19, tel. 219-58. (k280)

POŁĄCZONE TEATRY MUZYCZNE W ŁODZI
TEATR „OSA" ul. TRAUGUTTA nr 1 telefon nr 272-70.
Godz. 16 i 19.30 wodewil **„Złote niedole"**
TEATR „LUTNIA" ul. Piotrkowska nr 243 Tel. 107-25
Godzina 19.15 — operetka **„Swobodny wiatr"**
OSTATNIE DNI! OSTATNIE DNI!
Dnia 3.3. br. premiera pt. „Ulubione melodie"
Kasy czynne od godziny 10 bez przerwy. (K. 177)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36
Dziś o godz. 15.30 i 19.15
sztuka A. MALISZEWSKIEGO
„WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ"
Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16.
W poniedziałki teatr nieczynny. (k 153)

PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA
ul. Jaracza 27/29. Tel. Sekr. 175-85. Kasa 266-18
Codziennie **„RODZINA"** I. Popowa
CZTERY RAZY w tygodniu komedia Al. Fredry
p. t. „Pan Geldhab"
Od dnia 3. 3. wznowienie komedii Szekspira pt.
„Wieczór Trzech Króli"

Dr LEON SZYKIER przeprowadził się na Legionów 25/41. Tel. 169-90.

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techniczno-dentystyczny. Zęby sztuczne. Pawlikowski. Sienkiewicza 27/18.

LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska zęby sztuczne 5—7. Moniuszki 11. (k 32)

ZGIEŁNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM szafę stalową do akt. Zgierska 30a m. 28

SREBRO (złom, stare monety) każdą ilość kupuje Spółdzielnia „Argentum", Łódź, punkty skupu, Al. Kościuszki 26, Więckowskiego 6.

MEBLE — sprzedaż zamówienia — zamiany — Łódź, Piotrkowska 275 tel. 145-13.

LAMPA kwarcowa do sprzedania. Legionów 25a m. 7.

SPRZEDAJĘ meble, stołowy, gabinet i szafę. Na wrot 4 m. 5 dzwonić od 9—11 i 4—6 tel. 202-21

ŁÓDZKA FABRYKA ZEGARÓW
Łódź, ul. Wigury 21,
ZAKUPI TARCZĘ DIAMENTOWĄ lub inną do ostrzenia narzędzi z nakładkami widłowymi. (k899)

Pomieszczenia na pracownię
o powierzchni 500—600 m² (gaz, siła)
poszukuje natychmiast Spółdzielnia „ARGENTUM" Łódź, Więckowskiego 6.

SPRZEDAM radio „Telefunken" 6-lampowy. Stasiak Stanisław, Łódź Piotrkowska 87, poprz. oficyna III piętro.

SPRZEDAMY: 26 stolików kwadratowych sosnowych, bilard, półki — regały, bufety — blaty marmurowe, stoły kuchenne. Wiadomość: tel. 212-12 oprócz niedzieli.

CHLOROMYCETIN amer. sprzedam. Tel. 132-01 od godz. 9—22.

SPRZEDAM gabinet dentystyczny, stół krawiecki i różne meble. Próchni-

SPRZEDAM streptomycyka 23 m. 17 tel. 147-43.

ne gramówki, tel. 137-61.

SAMOCHÓD osobowy na chodzie, stan dobry kupimy. Kościuszki 68.

SPRZEDAM streptomycynę Piotrkowska 8 m. 12c pr. ofic. II p.

STREPTOMYCYNĘ gramówki sprzedam. Zdrowie ul. Sulkowskiego 30 m. 9

SREBRO złom wycofane monety kupuję Linkowski Piotrkowska 120 i 52.

KUPIĘ 20 zastrzyków „Larostidin" Kresowa 29 m. 3 Proga.

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY Kroju Szycia półroczne, 3-miesięczne przy ZDR. Armii Ludowej 17 m. 3.

KURSY SAMOCHODOWO MOTOCYKLOWE — Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 5 marca.

ZAPISY na trzymiesięczny kurs nowoczesnego kroju, modelowania ubrań damskich IPR, Piotrkowska 24—7, godz. 10—12—16—18. (k 597)

ZAPISY na trzymiesięczny kurs kroju, modelowania IPR. Sienkiewicza 89.

STENOGRAFII, księgowości, maszynopisania. Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.

ZGŁOSZENIA na nowe kursy księgowości z JPK oraz planowaniem przyjmuje Sekretariat Kursów IPR Andrzeja 4 tel. 217-19.

POSZUKIWANIE PRACY

PRZYJMĘ pracę kreślarską, specjalność kreślenie maszynowe. Oferty pod „Kreślarz".

ZAOFIARUJĘ PRACY

POTRZEBNA panienka do elektrycznego podnoszenia oczek. Dzwonić telefon 267-00 prosić Sławińska.

PRACOWNICA domowa, wiek średni do domu lekarza poszukiwana. Referencje konieczne, Świętokrzyska 6—5, godz. 4—6 po poł.

POTRZEBNA zdolna sklepowa do pralni chemicznej obeznana w tym fachu. Obrońców Stalingradu 36.

Dnia 23 lutego br. zmarł
Ś. † P.
JERZY CHĄDZYŃSKI
lat 55.
Mgr FARMACJI
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 26 bm. o godz. 16 z kaplicy przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają stroskani
ŻONA, SIOSTRY, BRACIA I RODZINA

POMOC w nauce poszukiwana dla uczennicy 6 klasy. Zgłoszenia Plac Wolności 11 m. 19.

LOKALE

KAWALER poszukuje pokoju z wygodami w centrum. Oferty „Czytelnik" „Prywatnie".

URZĘDNICZKA poszukuje pokoiku umeblowanego lub bez, śródmieście. Oferty „777".

POSZUKUJĘ pokoju lub dwóch z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. — Oferty „Leg. 2926" Dziennik Łódzki.

ZAMIENIĘ pokój duży słoneczny na pokój kuchnię za zwrotem kosztów. — Oferty Dziennik Łódzki „1650".

WYDZIERŻAWIĘ domek jednorodzinny za pokój z kuchnią w śródmieściu. Oferty „Dzierżawca".

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią śródmieście, wszelkie wygody na 4—5 z kuchnią z wygodami. Oferty pod „Wygody" Dziennik Łódzki.

STUDENT medycyny kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty „Przystojny".

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią w śródmieściu z wygodami na 3 pokoje z kuchnią wygodami. Wiadomość Narutowicza 56 (ja dodajnia).

MŁODY kawaler poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia kierować pod „Donald".

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie z kuchnią Pabianice centrum na pokój kuchnię Łódź. Łódź. Targowa 63 od 17.

ZAMIENIĘ pokój kuchnia Łódź na podobne w Poznaniu „Krystyna" Dziennik Łódzki.

POKOJU z kuchnią lub pokoju wolne od kwaterunku poszukuję. Oferty „Anna".

ZGUBY

PRZYBŁĄKAŁ się pies seter, brązowy. Odebrać można za wynagrodzeniem. Obrońców Stalingradu 46 m. 5.

ZGUBIONO wejściówkę Zochniak Zygmunt Wyodrębnione Zakłady Przem. Dziewiarskiego im. M. Konopnickiej.

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Prac. Państwowych, nazwisko Stojanowski Piotr.

ZGUBIONO legit. służbową KZPWł nr 28 nazwisko Starosta Franciszek.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wąsik Wiesław.

RÓŻNE

SREBRZENIE platerowanie łyżek, noży, widelcy oraz wszelkich przedmiotów Linkowski Piotrkowska 120 i 52.

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni Lementowski. Warszawa, Nowy Świat 30. Informujemy listownie. (k 646)

PRACOWNIA wszelkiej bielizny Kilińskiego 144 przyjmuje zamówienia z powierzonych materiałów.

PLISOWANIE wszystkie fasony wykonuje szybko, ul. Piotrkowska 9.

Czytajcie »Dziennik Łódzki«

Niedziela **25** LUTEGO

DZIŚ: Macieja, Wikt.

JUTRO: Małgorz., Nest.

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.		253-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44	134-15
		117-11
Straż Pożarna		8
Miejski Ośrodek Informacji		159-15

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Apteka nr 15 (Obr. Stalingradu 15), Apt. nr 167 (Pabianicka 218), apt. nr 16 (Jaracza 32), apt. nr 19 (J. Stalina 50), apt. nr 17 (Kątna 54), apt. nr 26 (Kopernika 26), apt. nr 176 (Piotrkowska 67), apt. nr 53 (Plac Kościelny 8).

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Al. Kościuszki 48, dyżuruje codziennie.

Scena i ekran

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Więckowskiego nr 15/17) o godz. 15 i 19 „Zwycięstwo"

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — (ul. Więckowskiego 15/17) o godz. 11 poranek „Sen o Goldfadenie"

PAŃSTWOWY TEATR im St. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godz. 15 „Rodzina", o godz. 19 „Pan Geldhab"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ulica Obrońców Stalingradu nr 21) — o godz. 15.30 i 19.15 — „Wczoraj i przedwczoraj" — Zniżki ważne.

TEATR „OSA" (ul. Traugutta nr 1) — o godz. 16 i 19.30 „Złote niedole".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ulica Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 „Swobodny wiatr". Ostatnie dni!

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika nr 16) — o godz. 17 „Przygoda Misia Łazęgi"

PAŃSTWOWA FILHARMONIA (ul. Narutowicza 20). O godz. 12 poranek dla świata pracy.

❁

ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młodzieży „Czarci żleb", — godz. 14, 16, 18, 20; por. godz. 12

BAJKA (ulica Franciszkańska nr 31) — „Wyspa bezimienna" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12.

BAŁTYK (ulica Narutowicza nr 20) — „Cyrk" — godz. 12,30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; por. 10.30; dozw. od l. 12.

GDYNIA (ulica Daszyńskiego nr 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 9/51, „Zwalczamy gruźlicę" prod. poskiej, „Cement" — prod. polskiej, „Była sobie mrówka" — kreskówka radziecka.; godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (ul. Legionów 2) — Nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) — „Hamlet" — godz. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30; dozw. od lat 14.

POLONIA (ulica Piotrkowska nr 67) — „Dni i noce" — godz. 15, 17, 19, 21; dozw. od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Spisek bankrutów" — godz. 16, 18, 20; por. 11; dozw. od lat 12.

REKORD (ul. Rzgowska 2) — „Orzeł Kaukazu" I ser. — godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (ulica Kilińskiego nr 178) — „Strój galowy; — godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

ROMA (ul. Rzgowska 84) — „Przybrana córka" — godz. 16.30, 18, 20.30, por. 11 — dla młodz. niedozw.

STYLOWY (ulica Kilińskiego nr 123) — „Legitymacja partyjna" — godz. 14, 16, 18 20; dozw. od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Muzyka i miłość" — godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 10.

TATRY (ulica Sienkiewicza nr 40) — „Młodzi marynarze" — godz. 16, 18, 20, por. 11.30; dozw. od lat 7.

WISŁA (ulica Daszyńskiego nr 1) — „Teatr zwierząt" — Program składany — godz. 14,30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 12.30; dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (ulica Próchnika nr 16) — „Czekaj na mnie" — godz. 14.30, 16.30 18.30, 20.30, por. 10.30; dozw. od lat 12.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) — „Dziś o wpół do jedenastej" — godz. 14, 16, 18, 20; dla młodz. niedozw.

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Miasto nieujarzmione" — godz. 16, 18, 20, — por. 11; dozw. od lat 7.

MUZEA MIEJSKIE

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolności nr 14 (telefon 156-16) **MUZEUM PREHISTORYCZNE** — Plac Wolności nr 14 (telefon 139-13) **MUZEUM SZTUKI** — ul. Więckowskiego nr 36 (tel. 182-73) **MUZEUM PRZYRODNICZE** — Park Sienkiewicza (telefon 262-62) — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godzinach od 10 do 18, w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godziny 10 do 17

Jakie sumy rocznie idą na marne

Centrali Odpadków Użytkowych i ZOM-owi pod uwagę

Co robi się w każdym domu z wygotowanymi kośćmi, starymi szmatami, zabrudzonym papierem? Wszystko to wyrzuca się na śmietnik. Pomimo zorganizowania akcji skupu butelek, w dalszym ciągu często widać je na śmietnikach. Wrzucane tam nieopatrznie rękoma niektórych gospodyń domowych — dzielą los pozostałych „śmieci" i wraz z nimi wędrują samochodami ZOM na zsypisko. Jaki jest dalszy los tych „śmieci"?

Tu wypadnie rozstrząsnąć problem, którym już dawno powinny były się zainteresować takie instytucje jak Centrala Odpadków Użytkowych i Zakład Oczyszczania Miasta. Po zsypaniu bowiem tzw. śmieci zaczynają grzebać w nich różnego rodzaju amatorzy łatwych zarobków, którzy następnie ...sprzedają na wagę wyciągnięte ze zsypiska szmaty, kości, butelki itp. Centrali Odpadków Użytkowych i to po dość wysokich, a w każdym razie „opłacalnych" cenach.

Zarobek bowiem jest łatwy, a trud stosunkowo nieduży. W ten sposób COU traci co rocznie olbrzymie sumy za które zakupuje wspomniane odpadki. Wraz z COU wielkie straty ponosi również polski przemysł. Albowiem zbieranie odpadków przez „amatorów łatwych zarobków", uzależnione jest wyłącznie od ich chęci i jeżeli któremuś z nich przez pewien czas nie chce się chodzić na zsypisko po odpadki, to gniją one i stają się w krótkim czasie bezużyteczne.

A przecież np. polski przemysł włókienniczy wyrabia z szmat wełnianych wysokiej jakości materiały i odpadków tego rodzaju potrzebuje w nieograniczonej praktycznie ilości!

Możnaby jednak uniknąć tych strat w wypadku gdyby zbieranie odpadków z zsypisk przeprowadzała COU na własną rękę lub ewent. w porozumieniu z ZOM. Niech zsypiska zostaną ogrodzone a zbieranie odpadków na nich przeprowadza COU przez swoich ludzi, bezpośrednio po opróżnieniu wozów ZOM. W ten sposób COU pozbywając się drogich pośredników, zaoszczędzi olbrzymie sumy, amatorzy zaś lekkich zarobków wezmą się do uczciwej pracy. Przemysł nie będzie miał żadnych strat, jeżeli zbieranie odpadków będzie się odbywało w sposób planowy tak, aby odpadki te nie gniły. Jest już najwyższy czas, aby zaprzestać wyrzucania w błoto pieniędzy i marnowania cennych surowców!

(J.S.)

Zlikwidować deptak na Piotrkowskiej

Chodnik przepełniony po brzegi falą ludzką, która aż „wylewa się" na jezdnię. Nie wszystkim się jednak śpieszy. Niektórzy idą spacerkiem, trójkami, czwórkami, piątkami. To osławiony „deptak".

Każdego wieczoru młodzi ludzie obojga płci (zazwyczaj w wieku 14—21 lat) zjeżdżają się z Chojen, Kozin, Bałut itd., aby chodzić „w tę i z powrotem" Piotrkowską na odcinku Narutowicza—Daszyńskiego. Tak bezmyślnie spędzają wieczór...

Na szczęście jest to tzw. „złota młodzież". Naszą wartościową młodzież można spotkać masowo w świetlicach szkolnych i robotniczych. Ci wiedzą, jak spędzać wieczór.

Wybryki „złotej młodzieży" winien ukrócić zarząd łódzki ZMP, wysyłając na „deptak" kontrole ZMP-owskie. Kontrole takie wyławiałyby „rozbijających się" chuliganów, oczyszczając atmosferę na ul. Piotrkowskiej.

Wrócą do swoich wsi jako fachowe pielęgniarki

Dziewczęta, które uczą się w szkole pielęgniarskiej przy ul. Piotrkowskiej 45 pochodzą w przeważnej części ze wsi. Znają dobrze dotychczasowe warunki sanitarne wsi i dlatego większość z nich pragnie powrócić na nią z powrotem, aby przyczynić się do ich poprawy.

Dwa razy do roku wyrusza z tej szkoły do pracy kilkadziesiąt młodych, wykwalifikowanych pielęgniarek. W dniu wczorajszym dyplomy otrzymało 31 dziewcząt. Otrzymają one zaraz przydziały do pracy, bo ośrodki zdrowia i szpitale cierpią w dalszym ciągu na brak wykwalifikowanych sił.

Na uroczystości rozdania dyplomów, po złożeniu ślubowań odbyło się wręczenie nagród przodowniczkom nauki i pracy. Cenne nagrody książkowe otrzymały więc: Pelagia Ziemińska, Teresa Gabor, Danuta Kowalska, Elżbieta Unsing i Krystyna Stępińska.

Dziewczęta są zadowolone. W ciągu 2 lat zdobyły wykształcenie maturalne i zawód. W szkole były otoczone opieką i zrozumieniem, a teraz bez trudu otrzymają pracę.

Obecnie szkoła przyjmuje zapisy kandydatek na kurs, który rozpocznie się we wrześniu. Wymagana jest mała matura. Dziewczęta otrzymują bezpłatnie internat z całkowitym wyżywieniem. Ponadto dla niezamożnych przewidziane są stypendia.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W sali „Czytelnika" (Piotrkowska 96), o godz. 16 impreza, urządzana przez Redakcję „Dziennika Łódzkiego" pt. „Spotkanie z Czytelnikami".

— W auli (Narutowicza 68), o godz. 9 zebranie prac. naukowych, administracyjnych i studentów UŁ, członków PZPR.

— W sali ORZZ (Traugutta 18), o godz. 9 walne zebranie członków ŁOZPN.

— W szpitalu Klin. Oddział C (Szterlinga 1/3), o godz. 11 poranek autorski Jana Koprowskiego. Recytuje W. Mrozowski.

— W Anatomicum (Narutowicza 60), o godz. 9 zebranie członków Podst. Org. Part. przy Akademii Medycznej.

— W lokalu (Piotrkowska 67 II p.), o godz. 10 walne zgromadzenie członków ŁOZ Tenisowego.

— W sali posiedzeń WRN, o godz. 10 narada aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości woj. łódzkiego.

RADIO

Niedziela, 25 lutego 1951 r.

6.55 Progr. dnia. 7.00 Muz. 8.00 Dziennik. 8.15 Muz. 8.50 Aud. SKRK, 9.00 Muzyka organowa, 9.30 Proza rozrywkowa, 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegl. prasy stoł. 10.05 Skrzynka og. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.10 (Ł) Muz. 11.15 (Ł) „Od naszych korespondentów", 11.25 (Ł) Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechn. Radiowej. 11.57 Sygnał i Hejnał. 12.04 Przegl. czasopism. 12.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk.: Ork. ŁRPR p/d. H. Debicha, K. Jackowska — mezzosopran, J. Siwiński i J. Kruk — klarnet, Wł. Manijak akomp. 13.00 Aud. ośw. 13.15 (Ł) „O kułaku w łęczyckim" — reportaż R. Chłodzińskiego. 13.22 (Ł) „Sprawa Boba Higginsa" — fel. w oprac. Z. Fijasa. 13.40 (Ł) Muz. 13.45 (Ł) Kącik Ligi Przyjaciół Żołnierza. 14.00 „Wszechnica Radiowa"— Wykład z cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej". 14.20 Gra kapela ludowa F. Dzierżanowskiego. 15.05 Aud. dla świetl. dziecięcych — „Baśń o carze Sułtanie". 16.00 Przemówienie Prezydenta R.P. (powtórzenie z dnia 24.2.) 17.00 Dziennik. 17.20 Konc. Chopinowski. 17.50 „Obcy cień" — słuch. wg sztuki K. Simonowa. 18.50 Konc. radzieckiej muz. baletowej. 20.00 Dziennik. 20.30 Rep. z Zimowych Mistrzostw Sport. w Zakopanem. 20.50 Aud. rozrywk. 21.15 Felieton. 21.25 Konc. Ork. Tan. 22.05 (Ł) Wiad. sport. lok. 22.15 Wiad. sport. z całej Polski. 22.45 Muz. 23.00 Ostatnie wiad. 23.55 Program na jutro. 0.02 Koniec audycji.

Nagrody dla plastyków-amatorów

Okręgowa Rada Zw. Zawodowych przyznała nagrody za prace malarskie wystawione na Wojewódzkiej Wystawie Amatorów Plastyków która odbywała się od 14 do 31 stycznia 1951 r.

Nagrody otrzymali:

Ob. Wiśniewski — I nagroda, Lorentowiczówna i Jankowski — II nagroda, Kapuściński, Filipski, Żak, Włodarczyk, Grzelak, Jach, Maślich i Wójcik — III nagroda.

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego zapewnia

Szynek świątecznych będzie dosyć

Na obecne zaopatrzenie Łodzi w mięso i wędliny narzekać nie można. Mięsa jest pod dostatkiem, wędlin również. Nie ma więc kolejek, ani tłoku w sklepach, bo ci którzy zwykle wykupują mięso doszli do wniosku, że niestety nie warto. Obecnie sprzedawcy obserwują zjawisko kupowania przez klientów mięsa nie na zapas ale tyle ile potrzeba na bieżąco.

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego już przygotowuje się do jeszcze lepszego zaopatrzenia sklepów łódzkich w wędliny i mięso w okresie przedświątecznym, który jest przecież „za pasem".

Za dwa tygodnie w sklepach mięsnych ukażą się więc wspaniałe apetyczne szynki, tradycyjna biała kiełbasa oraz duży asortyment wędlin. O ilości kiełbas najlepiej niech świadczy to porównanie, że gdyby ułożyć krążki kiełbasy obok siebie, wyłożyć możnaby w ten sposób drogę z Łodzi do Warszawy.

Nasycenie rynku przed świętami Wielkanocy będzie więc w tym roku szczególnie dobre i nikt nie potrzebuje się martwić, że nie zaopatrzy się w odpowiednie ilości mięsa czy wędlin.

Niezależnie od tego w sklepach mięsnych, jak zresztą i w innych sklepach spożywczych PSS czy MHD sprzedawany będzie drób. Rozprowadzone będą również duże ilości jaj. (k)

NOTATNIK ŁÓDZKI

❁ **REJESTRACJA** do brygad turnusowych SP trwa dalej. Jutro komisja nr 1 przy ul. Legionów 10 rejestruje chłopców o nazwiskach zaczynających się na litery J, L, komisja nr 2 przy ul. Ogrodowej 34 — na literę P, a komisja nr 3 przy ul. Ogrodowej 34 — na litery W, Z.

❁ **CZŁONKOWIE** Zarządu PSS przyjmować będą w każdy wtorek począwszy od dnia 27 bm. przy ul. Piotrkowskiej 31 I p. skargi i życzenia konsumentów, członków komitetów sklepów spółdzielczych, rad dzielnicowych i pracowników spółdzielni.

❁ **PREZYDIUM** Rady Narodowej m. Łodzi wzywa wszystkich administratorów nieruchomości położonych w obrębie miasta do zgłoszenia suchych drzew znajdujących się na posesjach przez nich administrowanych.

Zgłoszenia na piśmie przyjmuje do dnia 1 marca br. Wydział Gospodarki Komunalnej, Oddział Terenów Zielonych, ul. Piotrkowska 104, pokój 242.

Przypomina się, że termin otrzymywania zezwoleń na wycinanie drzew upływa z dniem 10 marca br.

❁ **Z POWODU** śmierci matki, dyr. Zdzisława Lutrosińskiego pracownicy działu zaopatrzenia, planowania i zbytu CZPKS składają zamiast kwiatów sumę zł 143 na sieroty po byłych więźniach politycznych.

Kronika sądowa

Za antysanitarne warunki w mleczarni

2 lata więzienia

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi rozpatrywana była ostatnio sprawa Stanisława Żelaznego, kierownika technicznego Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Zgierzu. Żelazny tolerował antysanitarne warunki w zabudowaniach, urządzeniach i na podwórzu mleczarni.

Maszyny i narzędzia do produkcji nie były dezynfekowane, bańki — zardzewiałe, a pomieszczenia mleczarni — niechlorowane. Mleko było nienależycie pasteuryzowane i dostarczane do konsumcji bez przeprowadzania analizy chemicznej. Poza tym teren wokół zabudowań był zanieczyszczony, a z sufitu lała się oliwa do basenów z mlekiem.

Tego rodzaju antyhigieniczny stan mleczarni doprowadził do licznych wypadków zachorowań na dur brzuszny w Zgierzu i okolicy.

Sąd skazał Żelaznego na 2 lata więzienia.

Przekupny urzędnik przed sądem

Olgierd Justyn Staniszkis, kierownik oddziału wełny w Centrali Importowej Przemysłu Włókienniczego „Textilimport" w Łodzi pokusił się na „łapówkę" i w związku z tym zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego dla miasta Łodzi w Łodzi.

Jak wynika z toku rozprawy Staniszkis we wrześniu 1949 r. prowadził pertraktacje z przedstawicielem angielskich firm szmaciano-odpadkowych — Dudelczykiem w sprawie wznowienia dostaw dla „Textilimportu". W związku z tym Staniszkis przyjął od Dudelczyka 200.000 zł (w starej walucie) jako rzekomy „depozyt". Staniszkis nie omieszkał jednak przyjąć tenże „depozyt", przeliczyć i włożyć do własnej kieszeni.

Sąd skazał przekupnego urzędnika na jeden rok więzienia.

Reflektorem po Łodzi

NIE SPÓŹNIAĆ SIĘ...

W NASZYM Liceum Pedagogicznym wprowadzono ostatnio jeszcze jedną formę walki z bumelantami. Otóż Zarząd ZMP na porannych apelach postanowił udzielać nagany uczniom, którzy w ciągu tygodnia spóźnili się trzykrotnie z własnej winy do szkoły. Efekt jest widoczny. Obecnie spóźnienie się na lekcje należy do wyjątków. Bo przecież to naprawdę wielki wstyd otrzymać naganę w obecności całej szkoły.

Jeden z licealistów
Kr-ski

KAPRYŚNE ŚWIATŁO

MIESZKAM w tzw. „bliskupich domkach". Kolonia nasza przed kilku miesiącami otrzymała upragnione lampy elektryczne. Zdawało nam się, że obecnie nie będziemy mieć żadnych kłopotów, tymczasem... Konkretny przykład. Na gwiazdkę lampy paliły się bez przerwy 60 godzin, a teraz zaś poczynając od 16 bm. nie palą się wcale. Czy elektrownia łódzka chce wyrównać nadmiar zużytego prądu w grudniu?

Stała czytelniczka

MHD I BAZIE

BAZIE to popularnie nazwane kwiaty wierzby. Ostatnio pojawiły się one w ulicznej sprzedaży i znajdują chętnych nabywców. Pewne zastrzeżenie budzą jednak różnice cen u poszczególnych sprzedawców i sposób zdobywania „towaru". Czy nie lepiej byłoby, aby sprzedaż baź odbywała się w kwiaciarniach MHD? (Hak)

POMOGŁO...

REFLEKTORKU! Spieszę Cię zawiadomić, że obecnie w kinie „Gdynia" przestaną się dziać dantejskie sceny przy zdobywaniu miejsc, bowiem już tego samego dnia, w którym ukazała się notatka pt. „Bez numerów", kierownictwo kina zaczęło numerować bilety. Dzięki Tobie, Reflektorku, teraz każdy (nie tylko ten, co ma silne łokcie) będzie miał swoje miejsce, za co w imieniu stałych bywalców kina „Gdynia" dziękuję

kinoman Kra-ski.

Bunt w „fabryce snów" (15)

Z kroplami potu na czole, pachnący piżmem, z orchideą w butonierce, X-27 kupił bilet w kasie i udał się na widownę w nadziei, że tam odszuka Janinę.

Kiedy bileterka wskazała mu miejsce, nie zwrócił uwagi na jej uprzejmy gest, lecz zaczął wędrówkę między rzędami, szukając wzrokiem swej zdobyczy.

Przedstawienie się jeszcze nie rozpoczęło. Sala była już prawie wypełniona. Znudzeni czekaniem widzowie — po kilku minutach wędrówki rudego eleganta — poczęli zwracać mu uwagę. X-27 nie przejął się tym zbytnio.

Przeszedł parter, skontrolował loże, wbiegł na balkon i znów wrócił na dół. W pewnym momencie wśród ogólnego śmiechu, zastąpił mu drogę sekretarz teatru.

— Gentleman czego sobie życzy?

— Szukam kogoś...

— No, i jak widzę nie znalazł pan. Więc... — i kierownik sali wymownym ruchem wskazał mu wyjście, gdzie gotowy do czynu stał olbrzymi portier, odziany w mundur generalski (mundur ten sprzedał handlarzowi starzyzną pewien generał pewnego państwa południowego, kiedy musiał uciec do Stanów).

X-27 sięgnął do kieszeni i w zgiętej dłoni pokazał znaczek, który go legitymował jako agenta organizacji Weoora.

— Przepraszam, służę, proszę... — wyjąkał zatrwożony sekretarz teatru. — Czym mogę pomóc? A kogo pan szuka?

— Janina Kwiatkowska — wycedził krótko X-27.

— Janina? Ależ to nasza chórzystka. Jest teraz za kulisami.

(D. c. n.)

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
WPŁACAJ PUNKTUALNIE
PRENUMERATĘ

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. „Oświat. „Czytelnik". Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02, 204-75 — Dział sportowy 208-95. Dział Miejski 114-32. — Dział Korespondentów 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114-32. Sportowy 208-95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH", Łódź, ulica Piotrkowska nr 200, telefon 130-62, nr konta VII—567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 25 lutego 1951 r. **Nr 8 (187)**

„Nowa mapa" ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Miliony i setki milionów lat mijają zanim siły przyrody wyrzeźbią nowe oblicze ziemi i wytworzą nowy krajobraz.

Atlasy, pokazujące obraz fizyczny Ziemi są więc aktualne z pokolenia na pokolenie.

Tak było i jest we wszystkich częściach świata. Przywykliśmy do tego i nie zdajemy sobie sprawy, że już za pięć lat najnowsze atlasy będą przestarzałe.

Turgaj, Uzbej, Kujbyszew, Stalingrad, Kachowka i wiele, wiele innych nazw geograficznych do niedawna znane u nas były tylko niewielu geografom. Dzisiaj znajdują się na ustach każdego. Możnaby zaryzykować twierdzenie, że należą do najpopularniejszych nazw geograficznych naszych lat.

Czemu to przypisać?

Prawie każde dziecko w szkole podstawowej wie już, że przez wysadzone energią atomową góry Turgajskie przepływać będą potężne fale rzek syberyjskich: Obu, Irtyszu i Jeniseju. Życiodajna woda, zamiast bezużytecznie nadal spływać do Morza Północnego Lodowatego, ulegając zespolonej woli ludzi radzieckich, zmieni kierunek i popłynie do Morza Aralskiego. Zamiast się marnować, użyźni suche stepy, ożywi zamarłe pustynie, wytwarzać będzie energię elektryczną, nosić będzie barki załadowane pszenicą, węglem, maszynami.

30 milionów ha i 82 miliony kilowatów — to będą pierwsze osiągnięcia!

„Bohaterem, kto zmoże pustynię" mawiają Turkmeni. Kara-Kum to morze piasków. Gdzie niegdzie kępka zeschłej trawy, karłowate drzewko, stargane wichrami i spalone słońcem. Od południa z gór spływają rzeki, chcąc dotrzeć do swego naturalnego ujścia — do morza Aralskiego. Próżny jednak ich wysiłek. Jeszcze potężniejszy żywioł niż one — „czarne piaski" — stanęły im na drodze. Rzeki Murgab i Tedżek giną bez śladu w rozpalonym miale, daleko morza. Rzeka Uzboj, prakoryto Amu-Darii straciła wodę. Wysuszyły ją gorące wichry, szalejące po olbrzymich obszarach z piaskami w zawody.

„Czarne piaski" — tak Turkmeni zwą panurą pustynię — nie dla swego koloru, lecz z powodu grozy, jaką napawały ludzi, zwierzęta i rośliny.

Napawały grozą — niegdyś. Ale dzisiaj...

Od kilku miesięcy w samym środku pustyni ponuje ożywiony ruch. Setki automatycznych koparek, zsuwaczy, buldożerów, dźwigów buduje koryto dla nowej rzeki.

Za lat pięć przez wnętrze pustyni popłynie potężny kanał — 1100 km długości. Od niego odchodzić będzie gęsta sieć kanałów pobocznych.

„Czarne piaski" pokryje zieleń, zakwitną sady, zaludnią się gaje, na łąkach wypasać się będą stada bydła i koni.

Przez tysiące, a może miliony lat rzeki nie potrafiły przebić się przez pustynię. Naród Radziecki w przeciągu 6 lat zbuduje rzekę, potężniejszą niż Wisła.

W tym miejscu, nieopodal miasta Kachowka, na brzegu Dniepru jeszcze w tym roku rozpoczną się prace nad budową potężnej elektrowni wodnej

DWA HYDROGIGANTY

W Leningradzie, Moskwie, Magnitogorsku i wielu innych ośrodkach przemysłowych dzień i noc ładuje się na statki rzeczne i wagony kolejowe dźwigi, buldożery, dźwigary, płyty stalowe, sztaby i druty, cement. Jeden transport po drugim wyrusza w drogę. Miejsce przeznaczenia: Kujbyszew, Stalingrad.

Na największej rzece Europy — Wołdze naród radziecki buduje najpotężniejsze na świecie elektrownie wodne. Tamy spiętrzą wodę o 25 m. Masy wodne, spadając w dół, poruszać będą olbrzymie turbogeneratory. W przeciągu 365 dni każda elektrownia wytworzy 10 miliardów kilowatogodzin. Linie wysokiego napięcia na ponad 1000 km rozprowadzą energię elektryczną do Moskwy i Astrachania, na Zawołże i Żuławy Nadkaspijskie. Potężne zakłady przemysłowe i kołchozy, instytuty naukowe i świetlice kołchoźników korzystać będą w pełni z dobrodziejstw techniki. Życie będzie jeszcze piękniejsze, praca łatwiejsza i jeszcze bardziej wydajna.

Morze Kujbyszewskie — 500 km długości i 40 km szerokości — dostarczy wody do zraszania pól leżących pomiędzy Wołgą i Uralem. Zalew Stalingradzki nawodni nizinę Sarpińską, pasy czarnoziemu. Razem obszar niewiele mniejszy niż połowa Polski.

JEZIORO KASPIJSKIE STANIE SIĘ MORZEM

Morze Kaspijskie, to właściwie jezioro, odcięte od pozostałych mórz i oceanów. Chcąc z Astrachania dostać się na Morze Czarne wodą, trzeba by zrobić wiele tysięcy kilometrów. Żaden ładunek nie wytrzymałby takiej kalkulacji.

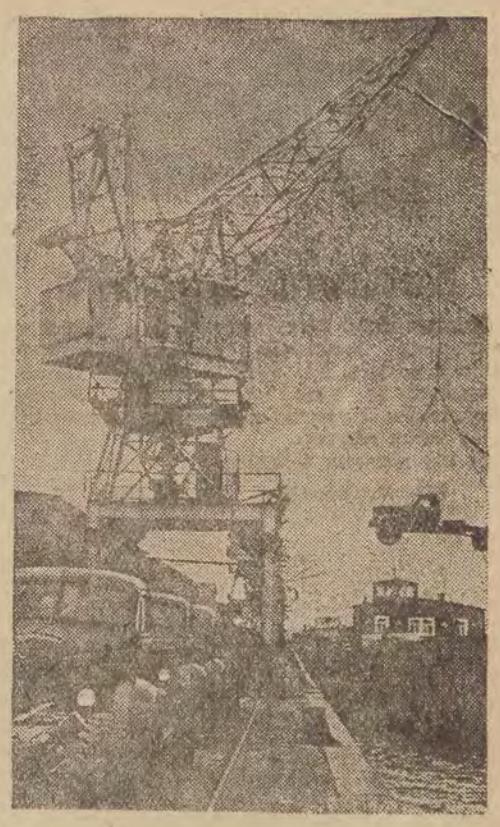

...Jeden transport za drugim wyrusza z portu w Moskwie

Tymczasem obie wody leżą niedaleko siebie. Dzieli je niewielka przestrzeń pomiędzy Stalingradem nad Wołgą i Kałaczem nad Donem. W linii powietrznej około 75 km.

I tutaj powstaje już kanał, hydroelektrownie. Upłynie kilka zaledwie lat, a węgiel i ruda żelazna dogodną, tanią drogą wodną płynąć będą w kierunkach wschód — zachód: dla nowych hut i fabryk, dla nowych miast.

PÓŁWYSEP PALM I BURZANÓW

Na Krymie przyroda wyprawiała harce. Na południowych wybrzeżach hojną ręką posadziła lasy soczystych palm i drzew pomarańczowych. Na północy posiała burzany i trawy stepowe. Ludzie radzieccy postanowili raz na zawsze skończyć z kaprysami przyrody.

W małym miasteczku Kachowka nad Dnieprem rojno i gwarno. Robotnicy i inżynierowie uruchamiają coraz to nowe kopaczki, betoniarki, dźwigi. Za pięć lat kanał południowo-ukraiński w połączeniu z północno-krymskim w głównym biegu (około 550 km długości) zamieni suche stepy w żyzne pola uprawne o ogólnej powierzchni 1,7 mil. ha. Winna latorośl, pszenica, buraki cukrowe, krzewy bawełny zajmą miejsce bezużytecznych chwastów i ubogich traw.

TWÓRCZY ENTUJAZM

Ludzie radzieccy przystąpili do pracy z zapałem i energią. Na wszystkich miejscach budowli wywiązało się współzawodnictwo. Jego celem jest ukończenie prac przed terminem.

Budowniczym kanałów, tam, śluz, hydroelektrowni dotrzymują dzielnie kroku robotnicy w zakładach przemysłowych, gdzie powstają potężne maszyny i urządzenia. Kołchoźnicy podnoszą plony, zwiększają stada.

...„Czarne piaski", tak nazywali Turkmeni pustynię Kara-Kum

Społeczeństwo radzieckie wie, że tylko wspólnym, zgodnym wysiłkiem zbudować można tak potężne dzieła, które przyśpieszą przejście do najdoskonalszego ustroju — komunizmu.

T. O.

1810 — 22 luty — 1951
Rocznica urodzin Fryderyka Chopina

Widok ogólny dworku w Żelazowej Woli, gdzie urodził się Chopin (wygląd obecny)

Sto czterdzieści jeden lat temu 22 lutego 1810 roku w skromnym dworku w Żelazowej Woli urodził się Fryderyk Chopin, jeden z największych twórców narodowych, genialny muzyk, który po całym świecie rozsławił imię Polski.

GENIALNOŚĆ CHOPINA — mówił Prezydent Bierut — JEST WYMOWNYM ŚWIADECTWEM, ŻE TWÓRCZOŚĆ WIELKA WYRASTA Z TEGO, CO LUDOWE I DZIĘKI TEMU STAJE SIĘ DOROBKIEM OGÓLNOLUDZKIM".

Twórczość Chopina staje się w Polsce Ludowej własnością mas pracujących, pielęgnowana i upowszechniana z całym szacunkiem dla wielkiego dorobku kulturalnego staje się coraz bliższa masom, coraz lepiej przez nie rozumiana i kochana.

Pieśń ludowa była niegdyś natchnieniem wielkiego artysty, dziś jego twórczość powraca do swych źródeł — do ludu.

Jak z lnu powstaje włókno*)

Przed wojną posiadaliśmy bardzo słabo rozwinięty przemysł roszarniczy. Podstawą produkcji włókna lnianego były jedynie wschodnie tereny kraju. Sprzyjało temu wiele czynników. A więc warunki klimatyczne i glebowe, opłacalność uprawy rośliny włóknistej dla rolnika, nadmiar rąk roboczych na zubożałej i zacofanej wsi i wreszcie — wiekowa tradycja. Produkcja włókna lnianego i konopnego odbywała się w czasach przedwojennych głównie metodą ręczną, chałupniczą.

Po wojnie, dzięki zmianie naszych granic, otrzymaliśmy na Dolnym Śląsku, Pomorzu zachodnim i Mazurach znacznie rozbudowany przemysł roszarniczy. Ofiarność polskich robotników sprawiła, że przemysł ten, przejęty w stanie wielkiego zniszczenia, szybko został uruchomiony, co — łącznie ze stopniową mechanizacją roszarnictwa na terenach wschodnich i południowo-wschodnich — tworzy podstawy dla dalszego rozwoju polskiego przemysłu roszarniczego.

Dziesiąty zeszyt z cyklu „Zwiedzajmy fabryki i zakłady", wydawnictwa popularno-naukowego „Wiedza Powszechna" ujmuje w prostej i przystępnej formie cały proces produkcyjny włókna lnianego i konopnego, zaczynając od dostawy surowca do zakładów przemysłowych, kończąc na gotowym już włóknie i zastosowaniu go w przemyśle, rolnictwie i życiu codziennym.

Starannie opracowana, poparta cyframi, urozmaicona rysunkami i ilustracjami broszura znajdzie niewątpliwie wśród osób, interesujących się naszym przemysłem, wielu czytelników.

(f)

*) Roszarnia lnu i konopi — Bronisław Tumalewicz, wydawnictwo popularno-naukowe „Wiedza Powszechna", 10 zeszyt z cyklu „Zwiedzajmy fabryki i zakłady".

Konkurs tygodnia

Rozpoczynając nasze cotygodniowe konkursy, zachęcamy wszystkich do najliczniejszego w nich udziału. Nie będą to konkursy trudne. Odgadnąć je będzie umiał każdy. Między uczestników konkursu co tydzień rozlosowane będą cenne nagrody.

A oto pierwsze zadanie:

Jakie to hasło?

Ludność miast i wsi zachodnio-niemieckich manifestuje żywo przeciwko wzmożonej propagandzie wojennej i remilitaryzacji Trizonii. W czasie jednej z demonstracji w Bonn policja z rozkazu Mac Cloy'a aresztowała 7 Niemców o następujących imionach: **Erwin, Hugo, Norbert, Nikolaus, Otto, Siegfried i Ulrich.** Ich jedyną „winą" jest to, że nie chcą być mięsem armatnim, że jawnie dają wyraz swym przekonaniom, wyrażającym się ostatnic w bardzo popularnym haśle.

Jakie to hasło?

Ustawcie imiona aresztowanych Niemców w pewnej kolejności, a pierwsze litery dadzą Wam to hasło.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 1 marca br. włącznie do redakcji „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrkowska 96 — z adnotacją na kopercie: „Konkurs tygodnia". Między autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosowane będzie 5 nagród:

żelazko elektryczne
i cztery nagrody książkowe.

Kupon konkursowy

Hasło .....

Imię, nazwisko

Zawód

Adres

Kącik filatelistyczny

Filatelistów interesują nie mniej od znaczków znajdujących się już w obiegu — wydania dopiero zamierzone, kącik więc dzisiejszy poświęcamy planom wydawniczym Czechosłowacji na rok 1951.

Jedno wydanie, a mianowicie pokojowe, już się ukazało. Pierwsza jego część (2 i 3 Kcs) weszła do obiegu 20 stycznia (gołąbek Picassa), a druga (1,50 i 5 Kcs) — 17 lutego (podobizna Juliusza Fuczika).

W końcu tego miesiąca ma się ukazać seria poświęcona ciężkiemu przemysłowi, składająca się z trzech wartości: 1,50 i 4 Kcs (młot mechaniczny) oraz 3 Kcs (obiekt przemysłowy).

Na marzec przewidziane są trzy wydania:

1. poświęcone górnikom o nominatach 2 i 3 Kcs,

2. poświęcone międzynarodowemu dniu kobiety (8 marca), składające się z trzech wartości: 1,50, 3 i 5 Kcs,

3. poświęcone rolnictwu o dwóch nominatach: 1 i 2,50 Kcs.

Na początek kwietnia planowana jest piękna seria lotnicza, składająca się na początek z czterech wartości: 6, 10, 15 i 20 Kcs.

PISZEMY HUMORESKI
do „Panoramy"

Każdy z Was, Czytelnicy, wynosi bogate obserwacje z codziennego życia swego miasta lub wsi, z terenu swego zakładu pracy, szkoły czy organizacji. Każdy z Was, nieraz czyni cenne spostrzeżenia, które wydobyte na światło dnia i wprowadzone w życie, mogłyby nie jedno zło usunąć, nie jedno usprawnić i ulepszyć. Wydaje się nam — na co zapewne się zgodzicie — że jedną z form zwalczania wszelkich niedociągnięć i bolączek, — jest śmiałe ukazywanie ich w formie satyrycznej. **Dlatego też, by zachęcić Was, Czytelnicy, do posługiwania się orężem satyry, redakcja „Dziennika Łódzkiego"**

OGŁASZA KONKURS NA HUMORESKĘ.

WARUNKI KONKURSU

Udział w konkursie może wziąć każdy czytelnik naszego pisma. Humoreska nie może przekraczać dwu i pół stron maszynopisu z marginesem i większym odstępem między wierszami lub trzech stron pisma odręcznego.

NAGRODY

Najlepsza humoreska tygodnia zostanie wydrukowana, a autor jej otrzyma nagrodę pieniężną w wysokości 200 zł. Ponadto autorzy nadesłanych na konkurs humoresek, wykorzystanych przez Redakcję otrzymają honorarium według ustalonych stawek dziennikarskich.

BEZ TERMINU!

Konkurs niniejszy należy pojmować jako bezterminowy, tzn. nie jest on ograniczony żadnym terminem, a nagrodzone humoreski będą co tydzień w „Panoramie" publikowane, jak również lista nagrodzonych.

Fraszki

„Rodzina"

— Ja, puszył się kulak, mierząc chłopów z góry —
Państwu zboża nie sprzedam. Wolę nim paść świnie.
— Tak, odparł mu na to ze średniaków któryś —
bo wolisz by zboże zostało w r o d z i n i e.

Do imperialistów

Z prasy: policja państw zachodnich strzela do manifestacji obrońców pokoju. Są ranni i zabici.

Jeśli p o k ó j wam drogi, jak powiadacie —
to czemu w o b r o ń c ó w p o k o j u strzelacie!

Tadeusz Słupecki

REMILITARYZACJA NIEMIEC ZACHODNICH

Hitler: Ja też tak kiedyś zaczynałem, a tak źle skończyłem.

Edward Sikorski

Plotka

— Przychodzą goście, nie mam wykałaczek —
Do pani Piwko rzekła pani Płaczek.
W mig pożegnała ją „dyskretnie" Piwko
I do sąsiadki leci na przeciwko:
— Wiem to na pewno, droga pani Raczek,
Że są trudności z kupnem wykałaczek —
Więc pani Raczek pędem pani Bubie:
— Brak wykałaczek, nikt w zębach nie dłubie —
Wieść tę podała pani Buba Psztyckiej,
Ta Kapuścińskiej, owa znów Głupickiej,
Głupicka Dziamdzi, a Dziamdzia wytrwale
Plotkę przeżuła i puściła dalej...
Aż dowiedziała się Płaczkowa wreszcie,
Że wykałaczek zabraknie wnet w mieście,
Że handel nimi już ograniczony
I że od jutra będą na talony.
Zapobiegliwa zatem pani Płaczek
Aż dwa kupiła worki wykałaczek,
Bo wymyśliła swym rozumem ptasim,
Że gdy nie będzie dobrze mieć w zapasie.
A dziś"...
używa skrzętna pani Płaczek
Do rozpalania w kuchni wykałaczek
Paląc zepsuty zapas mąki, szprotki,
Cukier i masło, klnie głupców i plotki.

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

POZYCJA PARTII,
granej na międzynarodowym turnieju w Amsterdamie w roku ub.

czarne Kramer

białe Najdorf.

Posunięcie na białe. W następnym n-rze podamy dalszy przebieg partii.

POZYCJA Z PARTII,
granej na turnieju międzynarodowym w Cieplicach — Czechosłowacja w r. 1922.

Czarne: E. Grünfeld.

Białe: R. Spielmann.

posunięcie na białe.

Czarne mają przewagę figury, lecz król ich ugrzązł w centrum, a wieża h7 może być zaatakowana

1. He4! f5!

Po cofnięciu wieży nastąpiłby szach na f7 i d5! z wygraną

2. Wxf5!! GxW
3. Hxf5

Teraz czarne mają przewagę wieży i pomimo to, partia jest nie do uratowania np... He7, Hg6+! Wf7, Sg7+, Kd7, G×G+! itd. lub (zamiast Wf7) Kd7, GxS, Wh8, GxG itd.

3. ..... We7
4. GxG hg

5. Wf1! i białe wygrały jak następuje:

Hd6, GxS, ed, Hf8+, Kd7, Hxa6, Hc5, Sf6+, Kd6, Hf8, He5, Kg2, d3, Wf2, He1, Hf6 i czarne się poddały.

CIEKAWY WARIANT W PARTII SYCYLIJSKIEJ

W partii Tajmonow — Aronin, granej w b. m. w Leningradzie, wariant Rauzera w partii sycylijskiej rozegrano jak następuje:

1. e4, c5 2. Sf3, d6 3. d4, cd 4. Sxd4, Sf6 5. Sc3, Sc6 6. Gg5, e6 7. Hd2, a6 8. 0—0—0, h6 9. Gf4, Gd7 10. Gg3, b5.

Teraz nastąpiła seria forsownych wymian

Gxp!, GxG, SxS, GxS, HxG, HxH, WxH, Gxp, SxG, SxG, Wxp!!

Tego posunięcia 16. Wxa6 czarne nie przewidziały nastąpiło jeszcze Ke7, Gxp, Sxp, We1, WxW, GxW i białe wygrały łatwo.

ROZGRYWKI I LIGI

Ostatni mecz ligowy ŁKS Włókniarz—Ogniwo—Kraków, rozegrany w Krakowie 4 lutego zakończył się porażką Włókniarza 2 i pół : 5 i pół.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO ŁODZI

z udziałem 18 zawodników odbywa się w środy i soboty w lokalu Ogniwa, ul. Wólczańska 5 od godz. 18 do 22.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaara i R. Miałkowskiego.

1. KRZYŻÓWKA

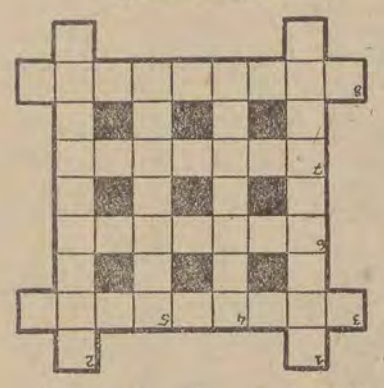

Znaczenie wyrazów poziomych: 3. Pieśń gondolierów weneckich. 6. Rodzaj bębna używany w dawnej jeździe polskiej. 7. Utwór muzyczny na 6 głosów lub 6 instrumentów. 8. Natarczywe, usilne żądanie czegoś.

Znaczenie wyrazów pionowych: 1. Marzyciel. 2. Astrolog, umiejący niby czytać w planetach, wyprowadzać proroctwa z planet. 4. Poprawianie błędów zecerskich. 5. Ptak z rodz. mew.

2. LOGOGRYF SYLABOWY

Według poniższych znaczeń odszukać 10 sześcioliterowych wyrazów i ustawić je w kolumnę (wyraz pod wyrazem). Trzecie i piąte litery prawidłowo odgadniętych słów, czytane w kolejności z góry na dół, dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Styl w architekturze, meblarstwie, złotnictwie, charakteryzujący sztukę XVIII w. 2. Rzecz niedościgła, mrzonka. 3. Rodzaj sofy. 4. Okolica, strefa. 5. Drzewo owocowe. 6. Imie męskie. 7. Krew rozlewająca się albo rozlana. 8. Duże miasto chińskie. 9. Czeluść wulkanu. 10. Górzysty kraj w ZSRR.

Dla ułatwienia podajemy sylaby (26), wchodzące w skład szukanych wyrazów: A—GION—GRU—KA—KA — KIN — KO—KO—KRA — KSY—LA—LE—MO—NA—NAN—PA—PIA—PO — RE — RE—RO — SO — TO— TER — U — ZJA.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a za rozwiązanie jednego — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać należy w terminie dwutygodniowym pod adresem: **SWO „Czytelnik" Dział Rozr. Umysł., Łódź 1, Piotrkowska 96, pok. 207.**

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z Nr 4 „PANORAMY"

1. Krzyżówka. Poziomo: 1. Stóg; 3. Glob; 5. Surogat, 8. Oka, 9. Alt, 10. Dog, 12. Etamina, 13. Ras, 14. Żur, 15. Eis, 17. Antałek, 20. Trel, 21. Arno. **Pionowo:** 1. Sago, 2. Gnu, 3. Gra, 4. Brat, 5. Saletra, 6. Otomana, 7. Taranek, 10. Dar, 11. Gis, 14. Żart, 16. Safo, 18. Nil, 19. Ewa. **2. Nowy typ zadania:** Korektor poprawił: 1) „wałki" na „gałki", wypowiedział więc słowo „gniew" („g" nie „w"); 2) „śruby" nie „gruby", wypowiedział „śnieg" („ś" nie „g"); 3) „świnie" nie „Dźwinie", wypowiedział „śniedź" („ś" nie „dź"); 4) „Kwiek" nie „Ćwiek", wypowiedział słowo „knieć" („k" nie „ć") — roślina błotna.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań nagrody wylosowali: 1. Trąbska Zofia, Łódź, Napiórkowskiego 42, m. 8; 2. Domagała Bronisław, Wartkowice, pow. Łęczyca; 3. Psarska Zofia, Niwka k. Mysłowic. **Nagrody pocieszenia wylosowali:** 1. Rumiński Albin, Łódź 9, Św. Jana 30 i 2. Kowalczyk Kazimierz, Łódź, Jaracza 103.

O filmie rumuńskim

Młoda kinematografia rumuńska jest u nas całkowicie jeszcze nieznana. Tymczasem w warunkach stworzonych przez władzę ludową rozwija się ona szybko, stanowiąc cenny wkład w walkę o pokój i socjalizm.

Wymieńmy tylko tytuły filmów dokumentarnych, wyprodukowanych w roku ubiegłym, względnie będących w przygotowaniu. Są to: **„O industrializację kraju, o socjalizm", „Nowe życie", „Walczymy o pokój", „Kongres komitetów obrońców pokoju", „Czerwcowe noce" (o kolektywizacji wsi), „Życie triumfuje" (o walce z kosmopolityzmem na odcinku wiedzy), „O trwały pokój, o demokrację ludową", „Elektryfikacja naszej Ojczyzny", „Cement", „Kombinat Baia-Mare", „Z geologami w naszych górach", „Socjalistyczne współzawodnictwo dwóch uspołecznionych gospodarstw rolnych", „Nasza młodzież", „Zawsze gotowi do pracy i obrony Ojczyzny" i „Rumuńska Republika Ludowa" (film w technikolorze).**

Z filmów fabularnych nakręcanych w roku bieżącym wymienić należy **„Mitrea Cocor"** (wg powieści Mihaila Sadoveanu), **„Filimon Sarbu"** (scenariusz Petre Josif) i **„Wnuki trębacza"** (scen. Cezar Petresco).

Zaznaczyć należy, że film rumuński czerpie szeroko z doświadczeń kinematografii radzieckiej, zarówno pod względem ideologicznym i artystycznym, jak i technicznym.

(o)

Sceny z pierwszego pełnometrażowego filmu rumuńskiego „Rozśpiewana dolina"

W KOREI

— Którędy jechać do komendy?

— Jadąc wzdłuż tych szubienic dojedziecie pod sam budynek dowództwa.